

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
raz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadstawki: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-jej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej pobożnym podawany będzie relikwiarz z drzewem krzyża św. do ucałowania.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bożkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-jej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Powracam; dzisiaj raz jeszcze do oświadczeń, złożonych przez hr. Kalnokyego na poniedziałkowym posiedzeniu wydziału budżetowego delegacji przedlitawskiej, uzupełniających i rozszerzających pod wieloma względami oświadczenia ministra z ostatniej soboty złożone w wydziale spraw zagranicznych delegacji węgierskiej.

Minister zaprzecza twierdzeniom, jakoby pomiędzy mową tronową cesarza Franciszka Józefa, która miała wejrzeć tak ponure, a jego objaśnieniami, usuwającymi niebezpieczeństwo z bezpośredniego pobliża, zachodziła jakakolwiek sprzeczność. Sprzeczność tkwi raczej w samej istocie położenia politycznego. Były w ostatnich latach chwile, w których kontrasty zaostrzały się jeszcze bardziej, niż obecnie, dając powód do jaknajczarniejszych obaw; sumy, żądane przez ministra wojny w obecnej chwili, dowodzą, że czynniki odpowiedzialne za prowadzenie polityki nie są przelone o grożących bezpośrednio niebezpieczeństwach. Pod tym względem zgadza się hr. Kalnoky z nomenklaturą zdjęciami fotograficznymi stosunków, z jakimi wystąpili świeżo: lord Salisbury i markiz di Rudini. Wszystkie gabinety europejskie zapewniały nas zresztą, że o akcji zaczepnej przeciw któremukolwiek z państw wcale nie myślą.

Sprzeczność leży raczej w tem, że pomimo tego wszystkiego szczerze uspokojenie, szczerą wiarą w po-

kój znaleźć sobie gruntu nie mogą, ponieważ współcześnie z temi miarodajnymi zapewnieniami idą uzbrojenia i przygotowania prawie już wojennej natury w tempie i w rozmiarach dotąd niepraktykowanych. Z pod tego prądu ogólnego nie może wyswobodzić się żadne państwo, najszczerzej pragnące utrzymania pokoju, gdyż naraziłoby się przez taką rezygnację warunki swej potęgi i bezpieczeństwa.

Jakkolwiek przeto sytuacja chwilowa uważaną być musi za pokojową, to spadłaby ciężka odpowiedzialność na każdego, ktoby zamykał oczy na niebezpieczeństwa, jakie postęp dalszych uzbrojeń ze sobą niesie. Gdyby nawet usiłowania wszystkich rządów, aby istniejące albo wynikające mogące trudności umarzać, okazały się i w przyszłości równie, jak dotąd skutecznymi, to przecież nagromadzenie tak wielkich armij i stopniujące się z każdym dniem udoskonalenie ich sytuacji militarnej kryje samo przez się już poważne niebezpieczeństwa w swoim łonie.

Mimo tego położenia rzeczy, usprawiedliwiającego poważne obawy, nie jest — zdaniem hr. Kalnokyego — wykluczona nadzieja, iż zgodnie z tak głęboko przez ludy i państwa odczuwaną potrzebą pokoju trwale uśmierzenie da się osiągnąć i niebezpieczeństwo wojny, której nikt zdaje się nie pragnąć, da się zażegnać. Takiej nadziei żaden rząd bez utraty wiary w siebie postradać do ostatniej chwili nie ma prawa.

Dla uspokojenia ogółu trudno zaiste znaleźć odpowiedniego słowa; doświadczenie wskazuje, że wystarczy częstokroć jednego słowa, aby otuchę pokojową wzbudzić zaraz do niepomiernej potęgi, podczas gdy znowu inne słowo nieco posępniejsze, zwłaszcza zaś, gdy go zła wiara nadużyje, wywołać może nieczem nieusprawiedliwioną panikę.

Przechodząc do szczegółowego rozejrzenia się w fizjognomji europejskiej, mówca stwierdził, że przymierzem potrójne ze swemi pokojowymi i zachowawczymi celami jest osiłą sytuacji politycznej; wspólność dążeń i celów państw zadowolonych ze swego terytorjalnego posiadania i z legalnego stanu międzynarodowych stosunków, obudziła u innych również mo-

carstw, którym na utrzymaniu prawnego status quo w Europie zależy, zupełne uznanie, tak, iż mocarstwa te z natury rzeczy z pokojowymi dążeniami potrójnego przymierza się łączą i poprzec je są gotowe.

Jeżeli co do wielkich państw, które jasno zdają sobie sprawę ze swoich interesów i celów, z większą pewnością obliczyć można ich postawę w danym wypadku, trudniej o wiele przewidzieć stanowisko państw dragorzędnych, zawisłych zawsze od chwilowych prądów i gry stronniectw, nieświadomych częstokroć swego znaczenia i przyszłości, państw, które same w danej chwili nie wiedzą, jaka być może jutro ich polityka. Małe te państewka bałkańskie leżą wszelako za blisko monarchji austro-węgierskiej, aby mogły nie rachować się z wpływem wielkiego sąsiedniego mocarstwa. Dlatego p. minister patrzył zwykle z należytym spokojem na dokonywane się w łonie tych państewek przekształcenia rządowe i polityczne.

Hr. Kalnoky miał w ciągu tego lata sposobność rozmawiania z decydującymi w obecnej chwili mężami stanu w Serbji i wyniósł to przekonanie, iż zdają oni sobie już należytą sprawę ze względów winnych dla sąsiedniej monarchji, aczkolwiek nie zawsze umieli dotąd znaleźć właściwą drogę, aby tym przekonaniom swoim dać zrozumiały dla narodu swojego wyraz. I pod tym względem wszelako stan rzeczy w ostatnich czasach poprawił się widocznie. Jest uzasadniona nadzieja, że rozpoczynające się niebawem rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Serbją doprowadzą prostą drogą do pożądaných rezultatów.

Stosunki z Rumunją pozostały zadawalniającymi, pomimo czasowych zmian rządu i pozostaną takimi w przyszłości.

O Bułgarji wyraził się hr. Kalnoky z gorętszemi jeszcze pochwałami, niż w delegacji węgierskiej, nie tając, iż życzyłby jej chętnie uprawnienia stosunków, dziś w Sofji istniejących, przez uznanie rządów ks. Ferdynanda, zgodne z traktatami, inicjatywy wszakże w tej mierze nie podejmuje, gdyż wśród obecnych warunków byłaby bezowocną.

IMPRESARJO.

MONOLOG

(Mężczyzna w balowym stroju wychodzi na estradę i kłania się urzędowo.)

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że z przyczyny nagłej niedyspozycji artystów, dalszy ciąg koncertu nie odbędzie się... Należność za bilety może być odebrana w kasie.

(Kłania się i odchodzi, lecz po chwili powraca, mówiąc już poufalej.)

Jednak uprzedzam państwa, że przy kasie siedzi moja Honorcia... w gruncie nie zła kobiecina, lecz gdy ją napadnie zły humor... o, wtedy radziłbym o nie się nie upominać... (po pauzie.) Szanowna publiczność ma do mnie urazę za doznany zawód?

Pocieszcie się państwo tem, iż ja również zostałem zawiedziony... zaraz nazajutrz po ślubie... Któż mógł przewidzieć, że na taki gwałtowny temperament! Lecz cóż poradzić wobec uświęconego zwyczajem maskowania się pańien na wydaniu?

Oto, nie daleko szukając, tu, w gronie zebranej na ten nieszczęsny koncert publiczności, znajduje się mnóstwo młodych pańienek bardzo ładnych...

(Po pauzie do jednego z widzów.)

Oho?... Co pan chciałeś powiedzieć przez to oho? Jeszcze pan nie wie, czy to będzie komplement; pańskie oho jest przedczesne...

Przypatrz się pan dobrze swoim pięknym sąsiadkom, czy spostrzeżesz w nich co innego, prócz wytworności, dobrego ułożenia, słodczy rozlanej na pięknych twarzyczkach? Sama dobroć i łagodność

tryska ze śmiejących się oczu... (z ironją) Łagodność! O Honorato! I tyś tak samo patrzyła, a ja oś... przepraszam, zaczynam się chwalić, a to do rzeczy nie należy. Któryżby z was, moi panowie, nie rzucił się pod drobne stopy tych niebianek, który nie poświęciłby ostatniej kropli krwi z anemicznego organizmu dla zdobycia tych pieszczonych dłoni, tych serduszek...

(Pauza, do jednego z widzów.)

Co? po co to opowiadam? Co? Pan mówisz, że lepiej abym koncertu pilnował? Ej, mój panie, pan mi ciągle przerywasz i nie pozwalasz wytłumaczyć się! Jeszcze się pan nasłuchasz koncertów w swoim życiu, nie jest to znowu nie tak zabawnego...

(W dalszym ciągu do publiczności.)

Otóż ja chcę tylko zaznaczyć, że i moja Honorcia miała także sarduszko i ten uśmieszek, o którym miałem zaszczyt wspomnieć... a dziś! Mój Boże, co się z tego wszystkiego zrobiło, gdzie się to podziało... co ja cierpię... (przyciszonym głosem, sekretnie). Ponieważ widzę szczerę współczucie na wszystkich twarzach, powiem więc państwu szczerą prawdę. Owa ogłoszona przezemnie niedyspozycja artystów jest po prostu awantura, jaką przed chwilą wyprawiała moja żona w sali koncertantów. Nie chcę obmawiać Honorci, ale jest wściekle zazdrosną... (śmieje się) o mnie, słowo honoru o mnie!

Nie mówię, że bym był znowu tak brzydki, owszem, są nawet kobiety, które powiadają, że mam ładny profil... gdy milczę... ale żeby mnie zazdrością przesładować, na to trzeba mojej żony. Nie chcę zrozumieć, że impresarjo nie może przecie być dla artystek tyranem. Musi być uprzedzający dla pianistek i śpiewaczek, to jest obowiązkiem jego zawodu. Od dwunastu lat, to jest od czasu, gdy mi chór teatral-

ny zaśpiewał *Veni creator*, wiecznie ta sama historia Zabija mnie swoją zazdrością... Jej to zawdzięczam cały szereg niepowodzeń, z jej przyczyny w roku zeszłym żadna z artystek nie chciała należeć do mego przedsiębiorstwa. Aby żyć, musiałem obwozić dwóch braci, zrosniętych w pasie. Po dwóch przedstawieniach jeden z nich drapał mi z kobietą-rybą, drugi ożenił się z młodszą i założyli pralnię. Mnie pas zastawili na pamiętkę!

Obecnie udało mi się zebrać pyszny komplet: sopranistkę, pannę Belcanto, solistkę na kontrabasie *Freulein Klare*, oraz wytrawnego flecistę, francuza, który musi pochodzić ze słowian, nazywa się bowiem *Nędodmuchał* i lubi piłznera.

Przed chwilą zauważyłem, że śpiewaczka odpiął się przyczepiony do gorsu bukiet... Wtem, Honorata wpada do garderoby jak bomba! Pannę Belcanto nazwała sroka, mnie pchnęła tak, że głową uderzyłem o śpiącego francuza, resztę zaś personelu oskarżyła głośno o dopomaganie mi w... rumienię się, gdy to mówię... w małżeńskie niewierności!

Postępek mojej żony wywarł piorunujący skutek. Śpiewaczka dostała spazmów, kontrabasistka nerwowej drgawki w palcach, *Nędodmuchał* zaś skłonny do astmy, stracił oddech zupełnie!

Czy w podobnych warunkach można myśleć o kończeniu koncertu? Powtarzam, że jestem zgubiony! Kto wynalazł zazdrość, ciężką zda sprawę na sądzie ostatecznym! (pauza.)

A jednak gdybyście ja państwo znali za czasów panińskich! Pamiętam, jak gdyby to było dopiero w pierwszej części koncertu. Siedziała w ogrodzie zajęta oskubywaniem listków róży. Przyszło mi wtedy na myśl, że byłaby wyborna do odrywania biletów przy wejściu na salę. Serce moje weszło do uczucia. Rozmawiałem się z nią, jak gdyby była

Najobszerniejszy ustęp swoich wywodów poświęcił hr. Kalnoky określeniu stosunku Austrii do rządów sultanskich. Przy wielkich pochwałach dla politycznej roztropności Abdul Hamida minister austriacki uznaje z uprzedzającą gotowością prawne podstawy i praktyczne wyniki umowy, zawartej przez W. Portę z Rosją o wolny przejazd okrętów handlowych przez cieśninę dardanejską, u której straż na mocy traktatu paryskiego trzyma sultan i która pozostanie i nadal ściśle zamkniętą dla okrętów wojennych.

Z niezmierną energią zastrzegł się hr. Kalnoky przeciw jutrzącym dobrym stosunkom Austrii z Turcją insynuacjom, jakoby Austrija, nie poprzestając na Bośni i Hercegowinie, marzyła istotnie o osławionym „marszu na Saloniki”. Minister zaręcza, że Austrija nie myślała nigdy o pomknięciu się w te okolice, zamieszkałe przez ludność niesformą i dziką; zadawalnając się ubezpieczeniem swoich tyłów przez owładnięcie Bośni i Hercegowiny, które stanowią bramę półwyspu bałkańskiego, Austrija nie gotuje się wcale do nowych ofiar w pieniądzu i ludziach dla uzyskania nabytków, które byłyby raczej ciężarem dla niej.

W końcu zapowiedział hr. Kalnoky, że umowy handlowe z Niemcami, Włochami i Szwajcarią zawarte zostaną jeszcze w ciągu b. m., poczem w grudniu przedstawione będą bezzwłocznie parlamentom obu państw monarchji do zatwierdzenia, tak, aby z d. 1-ym lutego 1892-go r. obowiązywać zaczęły. O rozpoczęciu rokowań o nowy traktat handlowy z Rumunią na teraz mowy niema; zaprowadzona tam w kwietniu r. b. taryfa jeneralna dla wszystkich państw korzystniejszą jest w każdym razie dla Austrii, aniżeli trwająca przedtem stan walki celnej.

Br. Z.

Nasz handel wołami.

II.

Na posiedzeniu sekcji chowu inwentarza byłego Towarzystwa rolniczego w r. 1860 ym członek komitetu tegoż Towarzystwa, Stanisław hr. Aleksandrowicz, w wymownych słowach podnosił konieczność przedłużenia czasu trwania kwarantanny dla bydła stepowego, sprowadzanego na potrzeby Warszawy, a to ze względu na zarazę księgosuszową, jaką bydło stepowe, pędzone od Włodawy i Brześcia roznosiło po wsiach i folwarkach Królestwa Polskiego.

Sekcja chowu inwentarza jednomyślnością wniosła hr. Aleksandrowicza przyjęła, upatrując w takim przedłużeniu okresu kwarantannowego jedyny środek uchronienia obór naszych od dziesiątkującej je zarazy księgosuszowej.

Atoli *desiderata* powyższe straciły na znaczeniu, odkąd Warszawa połączoną została sieciami kolei z miejscowościami Cesarstwa, produkującymi woły opaso-

Lukka lub Patti... Pani! — zawołałem — szepnij słówko, a powierzę ci moją kasę na całe życie! Pan wiesz, odparła, że w tym razie nie jestem samodzielną... moim dotychczasowym impresarjem jest mameczka, jeżeli się zgodzi na zerwanie kontraktu... Mówiła mi więcej temi wyrazy... Za chwilę byliśmy po słowie... Taka jest historia mojej miłości... miłości, która mnie uszlachetniła, ponieważ przynaję się, że za czasów kawalerskich było się trochę szalać... kobiety... tego...

Dzisiaj zupełnie, co innego. Człowiek zakłopotany, zapracowany nad nieustannymi koncertami... Przymtem te artystki! Stapają po ziemi, zapatrzone w niebo... roztargnione do niemożliwości, nie pamiętają o rzeczach najpotrzebniejszych. Ta gubi nuty, owej odpina się loczek, tamta nie pamięta, iż rozwiązana kokarda nie może być na estradzie tolerowaną... I mnie, przedsiębiorcy, nie wolno się tych spraw dotykać? Nie wolno mi pilnować porządku?..

Gdybym nawet, przypuścimy dla zachęcenia artystki, pocałował ją w czoło, czy jest w tem co złego? Przecie nawet na kolejach dawano niegdyś gratyfikacje i tylko kaprys chwili zmienił tę modę? Ale czy Honorcia zna się na ekonomji społecznej? Gdyby miała wyobrażenie o tej pięknej gałęzi wiedzy, ja, proszę państwa, nie byłbym zmuszony obniżać poziomu mojej godności.

Ręczę, że... (zwraca się ku sali artystów)... zaraz!.. Ręczę, że nikt z szanujących się artystów... (jak wyżej) zaraz!.. (do widzów) ze mną nie pojedzie... (jak wyżej) zaraz idę! (do widzów.) To Honorcia tak mnie woła. Ona mi nie daruje, że tu tak długo rozmawiałem...

Ale ja się zemszczę, zostanę impresarjem od osobliwości... od osobliwości nadzwyczajnej... nie mi już innego nie pozostaje... Zacznę pokazywać moją własną żonę!.. żonę zazdrosną!.. (znika).

F. R. — i Mieczysław Frenkiel.

we, a chociaż czas trwania kwarantanny nietylko nie został przedłużony, ale nawet ograniczony do minimum, równającego się prawie zniesieniu jej: wół stepowy, przewożony na relsach kolei, przestał być groźnym roznosicielem zarazy tak dalece, że składka asekuracyjna księgosuszowa, pobierana dawniej od sztuki w wysokości 30 kop., zeszła na 1 kop. lub mało co więcej.

Mając przed oczyma te niewątpliwe korzyści, otrzymane pod względem sanitarnym z przewozu wołów kolejami, ministerjum spraw wewnętrznych uznało w dalszym ciągu za możliwe wprowadzenie nowych przy transporcie wołów ułatwień i zezwoliło, aby poczynając od d. 20-go września 1889 r. znieść wyładowanie w Brześciu i Kowlu wołów stepowych, prowadzonych do gubernij Królestwa Polskiego, z warunkiem dopełniania rewizji sanitarnej i poboru opłaty kwarantannowej na stacjach ostatecznego wyładowania.

Jeżeli postawimy się w położeniu czy to obywatela wiejskiego gubernji kijowskiej, podolskiej lub charkowskiej, prowadzącego opasione w majątku swym woły na rynek tutejszy, czy też rzeźnika warszawskiego, który nieograniczając się na nabywaniu wołów na targu prazkim, znajduje lepszy rachunek w kupnie ich na miejscu u producentów, to uznamy, że dla nich obu komunikacja bezpośrednia przedstawia bezsporne korzyści, zyskują oni bowiem w ten sposób na czasie, na kosztach przewozu, gdyż rewizje sanitarne i przeładowywanie wołów na stacjach pośrednich prowadzi za sobą zwłokę i narażają na mniej lub więcej znaczne wydatki. Gdyby nawet przypuścić, że prowadzący woły czy to obywatel, czy rzeźnik otrzyma wśród drogi wiadomości o spadku ceny ich w Warszawie, to jeszcze i wówczas wszelkie mitręgi na stacjach pośrednich, oraz korzystanie z przywileju przetrzymywania dziesięciu dni wołów w Brześciu, bez utraty prawa prowadzenia ich na zasadzie specjalnie obniżonej taryfy (od wagonu rs. 25, zamiast 37 rs. pobieranych przez koleję terespolską w komunikacji miejscowej) nie przedstawiają im widoku jakichkolwiek pożytków, a to ze względów następujących:

1) Zwierzęta opasowe są zwykle rozdelikacane najrozsmaitszemi wygodami i rozpieszczone paszą intensywną, w ostatnich tygodniach tuczenia im daną. Wszelka zmiana paszy odbija się ujemnie na ich organizmie. Z początku przyjmować jej nie chcą wcale, a jeśli następnie pod naciskiem głodu spożywają jej po trochu, to niemniej żywa waga opasów gwałtownie spada i gatunek mięsa jednocześnie traci na swych przymiotach. Ponieważ zaś ta nędzna pasza, składająca się wyłącznie ze słomy i siana, jaką woły w Brześciu lub Kowlu mogą być żywione, stosunkowo drogo kosztuje, właściciel więc wołów z jednej strony narażony jest na ponoszenie wydatków, które nakładową cenę zwierząt podnoszą, z drugiej na upadek ich wagi i wartości.

2) Jeżeli cena jakiegoś produktu w danej chwili spada to z kąk można mieć pewność, że ona w ciągu tygodnia lub dziesięciu dni nietylko spadać w dalszym ciągu przestanie, ale że nadto nastąpi konieczny zwrot zwykły. A gdy tej pewności mieć nie można, to na jakiej zasadzie ma właściciel wołów przetrzymywać je w Brześciu i ponosić znaczne takiego przetrzymywania koszty, kiedy o ile jest pewnym, że produkt jego straci na wartości, o tyle wątpliwym jest przynajmniej, aby ceny bieżące w tak krótkim czasie okresie znacznie podnieść się mogły.

Więc też nie właściciele ziemscy z ościennych gubernij Cesarstwa, trudniący się opasem wołów, ani rzeźnicy warszawscy obstają za utrzymaniem przywilejów Brześcia i Kowla, ale wyłącznie tylko konsorejum kupców, monopolizujące w rękach swych handel wołami i motywujące do obstawania swoje argumentami jakiegoś chorobliwego przeczenia dla losów zwierząt, idących do szlachty, argumentami, których bezzasadność wykazał urząd starszych m. Warszawy (*Kurjer poranny* nr. 62-gi z r. b.), argumentami, w które nikt nie wierzy, bo przedewszystkiem nie wierzą w ich zasadność ci sami, którzy w miesiącu lutym r. b. protest przeciwko przeniesieniu kwarantanny z Brześcia do Warszawy w magistracie tutejszym założyli.

A te przywileje stacyj pośrednich *resp.* Kowla i Brześcia, te trudności i zwłoki, jakie tamedzna rewizja i ekspedjowanie wołów przedstawiają, powiedzmy prawdę, istnieją głównie i jedynie niemal dla obywateli i rzeźników, a nie istnieją zgoła dla kupców, należących do składu konsorejum, trudniącego się handlem wołami; pierwsi bowiem względem władz sanitarnych i kolejowych są klientami dorywczymi, których się widzi raz lub co najwyżej kilka razy do roku, którzy nie znają dokładnie form i specjalnych przepisów, a nie znają tembardziej osób i zwyczajów miejscowych. Tem samem łatwo ich zawsze nastraszyć, łatwo szykanować i łatwo wyzyskiwać przez pośrednictwo całego szeregu fa-

kt órw, umiających wysoką cenę swych usług dostatecznie upozorować. Drudzy t. j. kupcy, wchodzący do składu konsorejum handlu wołami, prowadzą woły przez cały rok, są więc klientami stałymi, zekniętymi przez swych agentów z organami władz sanitarnych i kolejowych. Dla nich warto zawsze poświęcić interesy klientów dorywczych, bo to są kupcy hurtowi, a władze sanitarne i kolejowe widocznie przeniknione są zasadą cyceronowską, która mówi, że „kupiec hurtowy godny jest szacunku”.

Więc też ten godny szacunku kupiec hurtowy umie, stosownie do swych szeroko sięgających planów, wyprawić woły z Brześcia w liczbie, przewyższającej potrzeby spożywcze Warszawy, jeżeli uważa, że obniżenie cen leży w jego interesie, bądź dlatego, że zamierza rychło znacznych zakupów dokonać, bądź też, że szykanami w Brześciu i sztucznie wywołaną niską ceną w Warszawie chce zrazić obywateli z Cesarstwa do bezpośredniego wysyłania na rynek nasz towaru, z pominięciem konsorejum i jego agentów, albo też umie on, korzystając z wyżej wzmiankowanego przywileju, pozwalającego, mimo dziesięciodniowego postoju wołów w Brześciu, na dalsze ich wysyłanie po niższej taryfie dokonywać takich przetrzymywań na większą skalę wywoływać sztuczne podniesienie ceny na rynku prazkim, którego to podniesienia rezultaty przypadają wyłącznie na udział kupców, do składu konsorejum należących. Jednem słowem, zmiowa handlujących umie wywoływać sztuczne wyżki i nieprawidłowe niżki cen, które odbijają się w przeważnej części na dochodach obywateli ziemskich, trudniących się wypasem wołów, a w pewnej części ciężą na spożywcach Warszawy.

Przewidujemy zarzut, jaki nas spotka. Wpatrzeni w dość ustalone ceny detaliczne mięsa w Warszawie, które rzadko kiedy spadają niżej kop. 11-tu i jeszcze rzadziej przewyższają kop. 14 za funt, spożywey warszawscy mogą być zdania, że widocznie te zwykłe i niżkowe spekulacje w handlu wołami, ich zgoła nie dotyczą. Wszak ceny mięsa wchodzą w zakres tych codziennych spraw, w które nietylko szanowne panie nasze, ale nawet kucharki głoś zabierać lubią. Więc też widzimy się w obowiązku zamieszczenia oddzielnego artykułu w *Kurjerze* z wyjaśnieniem przyczyn, które sprawiają, że detaliczne ceny mięsa nominalnie przynajmniej mogą nosić charakter pewnego ustalenia, podczas gdy nietylko w handlu wołami, ale nawet w hurtowym handlu mięsem — ustalenia tego się nie znajduje.

Rednik.

Małżeństwo Lucjana Bonapartego.

Śmierć niedawna ks. Lucjana Bonapartego przywołała na pamięć romantyczne przygody ojca jego, także Lucjana, a młodszego brata Napoleona I-go.

Ks. Lucjan Bonaparte (ojciec) po dwukroć zawierał związki małżeńskie: po raz pierwszy z Katarzyną Boyer, prowensałką, córką właściciela zajazdu, którą w epoce teroryzmu pojął, a która, obdarzwszy go dwójkiem dzieci, w parę lat po ślubie zmarła; powtórnie zaś z Aleksandryną de Bléshamps, owdowiałą Joubertion, którą, wbrew wyraźnej woli Napoleona, do ołtarza poprowadził, a z którą potomstwo jego do okrągłej cyfry dziesięciorga dzieci wzrosło.

Powtórne to małżeństwo ks. Lucjana jednym jest z charakterystyczniejszych epizodów z dziejów prywatnych cesarstwa pierwszego.

Po zamachu stanu z 18-go brumaire'a powziął Napoleon zamiar ożenienia Lucjana; wybrał on mu na żonę Marję Ludwikę, trzecią córkę Karola IV-go, króla hiszpańskiego, wdowę po Ludwiku I-ym, królu Etrurji.

Ciekawą była scena, do najdrobniejszych zachowana szczegółów, w której Napoleon zamiar ten swój bratu oznajmił; obecnym był jej i Józef, starszy brat pierwszego konsula, późniejszy król Hiszpanji.

Napoleon rozpoczął rozmowę od żartów, drażniąc braci wspomnieniami przegod ich miłosnych i dowcipując wesoło. Stopniowo poważniał i przystąpił wreszcie do właściwego przedmiotu. Oznajmił, iż wezwał Lucjana, aby mu przedstawił projekt małżeństwa; chodziło tu o córkę królewską, ani mniej, ani więcej, jak o królowę Etrurji; wybrał ją już Talleyrand i przychylną odebrał odpowiedź.

— Ależ — zauważył zmieszany nieco Lucjan — wypadło może mnie najpierw wybadać; zdaje mi się, że jeżeli się mam żenić...

— Zapewne!.. Zapewne!.. — odparł Napoleon — skoro jednak bliżej się w sprawie rozejrzysz, nie będziesz się ani chwili wahał.

I nie dając niemal bratu przyjść do słowa, ciągnął pierwszy konsul dalej:

— Odpowiedź królowej przychylniejszą była, niż się tego spodziewałem... Oświadczyła ona, a powtarzam tu własne jej słowa, iż senator Lucjan Bonaparte jednym jest z najprzyjemniejszych z pośród znanych jej kawa-

lerów i że z najprzychylniejszymi jest dla niego uczuciami... Co myślisz o tem, bracie Józefie?...

— Ha, zobaczymy, co przyszłość pokaże—odparł wymijająco Józef, który do całej tej sprawy mieszać się nie miał chęci.

I potoczyła się rozmowa dalej. Napoleon silnie przy zaimarze swoim obstawał, zbijając argument po argumente, jakimi bronił się Lucjan. Wreszcie ten ostatni, przyparty do muru:

— Ależ ona—zawołał—wstrętnie brzydka, ta twoja królowa.

— A, ba!—rzekł na to Napoleon.—Co nam po piękności żon naszych, od tego są przecie metresy.

Wtedy to zrozpaczony Lucjan wystąpił z ostatnim argumentem:

— Wiesz przecie dobrze, że republikaninem jestem—rzucił—i choćby z tego powodu królowa nie dla mnie.

Uwaga ta wzburzyła dyktatora i odprawił brata do domu, dając mu trzy dni czasu do namysłu.

Był to zatem rozkaz zawarcia małżeństwa, rozkaz, któremu wszakże Lucjan nie poddał się, a nie poddał dla tej prostej przyczyny, że właśnie dopiero co ożenił się.

Na wiosnę 1802-po r. poznał on w czasie uroczystości jakiejś Marję Aleksandrynę de Bleshamps, wdowę po zmarłym niedawno przedtem bankierze z San Domingo, Joubertou.

Marja Aleksandryna liczyła wtedy 22-gi rok życia i nadzwyczajnie była piękną. Rozkochany w niej Lucjan poślubił ją niebawem potajemnie.

Donos, listownie przesłany Napoleonowi, wydał tajemnicę. Pewnego dnia nocą zbudzono Lucjana zapowiedzią spóźnionych odwiedzin. Po chwili wszedł do sypialni Murat w pełnym mundurze, jako wysłannik pana swego i mistrza i oznajmił Lucjanowi, iż pierwszy konsul wieczorem, w czasie koncertu, odebrał list, zawiadamiający go o tajemnym małżeństwie brata. Zaledwie pierwsze odczytał słowa, zerwał się z miejsca i drżącym od wściekłości głosem rozkazał usunąć się muzykantom i odprawił zaproszonych, powtarzając to temu, to owemu:

— Wyobraź sobie, on rzeczywiście ożenił się z tą babą...

Następnie udał się do swego gabinetu i rozpoczął pisanie listów, które dał następnie i wreszcie zdecydował się wysłać w poselstwie Murata.

Lucjan wysłuchał tego wszystkiego z zimną krwią, poczem rzekł:

— Odpowiedz bratu, iż przyko mi bardzo, że małżeństwo moje nie trafiło mu do przekonania, mnie jednak najzupełniej układa i zostaną przy niem.

Napoleon nazajutrz nowego posłał ambasadora, tym razem Cambacéresa, ale i tego Lucjan odprawił z niczem, a co więcej nawet, jakby na uragowisko dyktatorowi, zaczął publicznie występować z piękną żoną swoją, za co mu parzyłanie w czasie pewnej ludowej uroczystości owacje urządzili.

Tymczasem Napoleon nie posiadał się z gniewu. Myśl o tem zatruwała spokój młodemu małżeństwu. Lucjan odczuł dobrze, iż w niebezpieczną wdał się grę. Na wiadomość zatem o straceniu księcia Engliem, nie zdziwi nikogo, iż rzekł do żony, znając Napoleona:

— Spróbował krwi, trzeba i nam uchodzić.

Młoda para opuściła tedy Francję i wyjechała do Włoch. W Rzymie Lucjan odebrał list Talleyranda, w którym tenże załączał warunki, stawiane bratu przez Napoleona; między innymi, dozwalał, aby żonę, jeżeli już ją tak kochał, zatrzymał na przyszłość w charakterze metresy, z zachowaniem oczywiście wszelkich pozorów.

„Mój panie! Szanuję go, jako ministra cesarza—brzmiała odpowiedź Lucjana—dusze jednak nasze nie rozumieją się zgola.”

W r. 1807-ym Napoleon, zajęty przekształcaniem Europy i potrzebując do tego królów, raz jeszcze pomyślał o Lucjanie. Przybył do Włoch i w Mantui spotkał się z bratem.

Ofiarował mu Neapol lub Hiszpanję do wyboru, Aleksandrynie zaś de Bléschamps po rozwodzie tytuł księżnej Parmy.

Ale i powyższe obietnice nie nie wskórały.

— Najjaśniejszy panie—rzekł Lucjan—nawet piękne królestwo twoje, Francja, nie zdołałoby mnie skusić.

Odpowiedź ta przebrała miarę cierpliwości Napoleona i wydalik brata tak z Rzymu, jak i z całego cesarstwa.

Lucjan zmarł w r. 1840-ym we Włoszech. Żona przeżyła go o lat 15.

Mówiono o niej, iż jedyną była potęgą w Europie, której Napoleon nigdy nie zwyciężył. (—)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Dziewiąty zjazd przyrodników, mający się odbyć w r. b. w Moskwie, odłożony został, jak donoszą dzienniki ruskie, do r. 1893-go.

— Nowosti donoszą, że przepisy, dotyczące się uczniów aptekarskich, mają być nanowo przejrane, w celu podniesienia poziomu wykształcenia farmaceutów.

— Mosk. wied. dowiadują się, iż w sferach decy-

dujących powstała myśl ograniczenia liczby adwokatów, nie russkich, w guberniach nadbałtyckich.

— Now. wr. donosi, iż ministerjum finansów zarzucone jest projektami, dotyczącymi zmiany obowiązującej obecnie ustawy wódczanej.

— Bank państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, wydawać będzie zaliczenia na zastaw platyny.

— W przedmiocie nowej 3% złotej pożyczki ruskiej donoszą z Petersburga, iż według wiadomości, otrzymanych od syndykatu tej pożyczki, 51% podpisanych, przedstawiających kapitał nominalny 250 milionów franków, wniosło już w całości przypadającą od nich na subskrybowane obligacje należność, aczkolwiek, stosownie do warunków emisyjnych, wpłacenie ostatniej raty przypada na luty r. 1892-go.

— W ciągu kilku lat ubiegłych, w myśl prawa, wydanego o ilości służby policyjnej w stosunku do liczby ludności w miastach, zreformowano kontyngensy policyjne prawie we wszystkich miastach Cesarstwa, w Król. Polskiem zaś, gdzie organizacja policyjnej jest na odmiennych zasadach oparta, zapowiedziana została reforma tylko w większych miastach prowincjonalnych, zaczynając od Łodzi, gdzie pewne prace w tym kierunku rozpoczęto. Otóż za przykładem miast w Cesarstwie, w którym miasta z ludnością przechodzącą 15,000 otrzymują instytucje policyjne i oddzielne kontyngensy miejskie, w Królestwie podobno dwa miasta mają posiadać te urządzenia, mianowicie: Tomaszów Rawski (18,023 ludności) i Zgierz (15,863), oba w gub. piotrkowskiej.

— Biuro kontroli służących zaczęło wymieniać książeczki służbowe na nowe, z rubryką na zaświadczenia, ułożoną według następującej formy: u góry tytuł „zaświadczenie” i uwaga: „bez poświadczenia z poprzedniej służby nikt nie powinien służyć przyjmować, z wyjątkiem nowo wstępujących do służby.” Pytania zaś są treści następującej: dzień przyjęcia i zwolnienia ze służby; powód opuszczenia służby; rodzaj służby; wysokość wynagrodzenia miesięcznego; uzdolnienie; zaświadczenie o moralności i prowadzeniu się. Powyżej wymieniony tekst, wraz z wyciągiem przepisów obowiązujących tak służących, jak i osoby ich najmujące, tudzież właścicieli i rządców domu w stosunkach ich z wydziałem kontroli służących, oraz wyciąg z praw cywilnych Królestwa Polskiego (Dzien. praw, t. 57), o wzajemnych prawach i obowiązkach służących obojga płci i osób ich najmujących, pisane są w dwóch językach: ruskim i polskim, poczem pod zaświadczeniami, zamiast przykładania stempla, wydrukowana jest notatka: „Przechodzi do służby, należność zapłacona” itd.

— W dniu wczorajszym w urzędzie rekrutkim na Pradze komisja poborowa badała stan zdrowia chrześcijan z cyrkulów zamkowego i sobornego, posiadających ulgi II-go i III-go rzędu, oraz żydów z tychże cyrkulów z ulgami wszystkich trzech kategorii. Rezultat oględzin był następujący: przyjęto do wojska 34-ch (chrześcijan 7-iu i żydów 27-iu), odesłano zaś do szpitala 8-iu. Wysoka stosunkowo liczba przyjętych do wojska izraelitów z ulgami tłumaczy się niestawiennictwem tych popisowych żydów, którzy żadnych ulg nie posiadali. W dniu dzisiejszym odbywa się losowanie popisowych z cyrkulów: bieląskiego i powązkowskiego, jutro zaś przed komisją poborową stawić się mają do superrewizji popisowi z tychże cyrkulów, którzy losowali w latach zeszłych i korzystają z odroczeń do tegorocznego poboru. Pojutrze, tj. d. 21-go b. m., powołani będą do superrewizji z powyżej wymienionych cyrkulów ci popisowi, którzy losowali w dniu dzisiejszym i wyciągnęli numery od 1-go do 240-go włącznie. Komisja poborowa pow. warszawskiego dokonywała wczoraj oględzin lekarskich popisowych z gmin: Czyste, Czastków, Blizne, Pruszków, Falenty, Młociny, Mokołów, Nowa-Iwiczna, Zaborów, Piaseczno, Ożarów i Jeziorna, posiadających nry od 450 do 600, oraz żydów z tychże gmin, posiadających ulgi wszystkich trzech kategorii. Do wojska przyjęto 34-ch (chrześcijan 31 i żydów 3-ch), zaliczono do pospolitego ruszenia 5-ciu (chrześcijan 4-ch i żyda 1-go), udzielono odroczeń do roku przyszłego 8-iu (chrześcijanom 7-iu i żydowi 1), odesłano do szpitala 3-ch (chrześcijan 2-ch i żyda 1), za zupełnie niezdatnych uznano 2-ch (chrześcijanina 1-go i żyda 1-go). Dziś odbywa się superrewizja chrześcijan z ulgami II-ej i III-ej kategorii. Jutro nastąpi przerwa w pracach komisji, która od soboty dopiero rozpocznie czynności swoje losowaniem popisowych z drugiego rewiru poborowego powiatu warszawskiego, składającego się z gmin: Brudno, Wawer, Okuniew, Zagożdź, Nieporęt, Jablonna, Góra, oraz z Nowego Dworu.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, przed komisją poborową, funkcjonującą przy tutejszym rządzie gubernjalnym, stawić się mają ci wszyscy nowozaciągnięci z I-go rewiru poborowego

powiatu błońskiego i grójeckiego, którzy wnieśli zażalenia na nieprawidłowość przyjęcia ich do wojska. Komisja po raz wtóry podda oględzinom lekarskim apelujących.

— Przed kilku laty magistrat tutejszy powziął myśl urządzenia przy rzeźniach miejskich stacyj do odbywania kontroli mikroskopowej nad wieprzowiną. Projekt ten nie zyskał aprobaty władzy wyższej z uwagi na zamierzoną budowę centralnej rzeźni miejskiej w Warszawie, według wszelkich nowoczesnych wymagań. Gdy jednak z powodu różnych okoliczności budowa takiej wzorowo urządzonej rzeźni została odłożona, magistrat, uznając nieodzowną potrzebę niezwłocznego zaprowadzenia rewizji mięsa, a głównie wieprzowiny, za pomocą mikroskopów, kwestję tę podniósł nanowo i wprowadził ją w wykonanie. Zaniechano jednak urządzenia stacyj mikroskopowych podług pierwotnego projektu, lecz zaopatrzono lekarzy weterynaryj, zostających przy rzeźniach miejskich, w potrzebne instrumenty i ci, jakkolwiek nie są w możności prowadzenia stale systematycznej rewizji ścisłej, jednakże od czasu do czasu odbywają ją, jak również uciekają się do mikroskopu w razach jakiejś wątpliwości. Dobry przykład nie pozostał bez naśladownictwa i oto obecnie, na wzór rzeźni warszawskich, z polecenia władzy gubernjalnej plockiej, zaprowadzono rewizję mikroskopową mięsa we wszystkich rzeźniach miejskich tej gubernji.

— Przedstawienie dozoru cmentarza powązkowskiego o zezwolenie na chowanie ciał zmarłych w katakumbach pod nową częścią kościoła, wraz z przychylną opinią władzy tutejszej, przesłane zostało do zatwierdzenia ministerjalnego.

— Przedsiębiorca jazdy na osiołkach, p. Leon Baranowski, zapragnąwszy rozszerzyć arenę swojej działalności, wystąpił do zarządu miejskiego z projektem wprowadzenia osłej jazdy w ogrodzie Saskim, mianowicie na trawniku przeznaczonym dla dzieci za skromną opłatą po kop. 5, z której to opłaty ofiaruje po 3% na rzecz miasta od dochodu brutto. Projektodawca utrzymuje, że jazda na osiołkach jest higieniczna, wyrabiająca siły i zręczność, zaś zastosowanie jej w ogrodzie Saskim ma tę dobrą stronę, iż wszystkie dzieci figlujące lub bawiące się w piłkę w ogrodzie, odciągnie w jedną stronę, t. j. na trawnik dziecinny. Podobno jednak projekt powyższy nie został przez władzę miejską aprobowany.

— Na posiedzeniu Wydziału egzaminacyjnego i wsparcia wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbytem, przyznano wsparcie z zapisu s. p. Wysiekierskiej po 37 rs. 50-kop. dwom niewidomym, obarczonym liczną rodziną, pobierać je mającym zgodnie z wolą zapisodawczyni przez lat trzy. P. Wroczyński złożył 20,000 rs. papierami procentowymi w kancelarze Banku państwa do dyspozycji Towarzystwa dobroczynności z tem, ażeby z procentu 1,000 rs. biedna familja jego otrzymywała rocznie w dwóch ratach wsparcie 720 rs., pozostałe zaś 280 rs. rozdawane zostały biednym po 2 rs. każdemu. Wydział zgodnie z wolą ofiarodawcy postąpić postanowił. Udzielono na pomoce naukowe dwom biednym i odzinom z zapisu s. p. Rapackiej, jednej 30 rs., drugiej 15 rs., przyznano zasiłki dwom biednym nauczycielkom z zapisu s. p. Rapackiej po 2 rs. Zakwalifikowano do zakładu sierot chłopców trzy zupełnie sieroty, zaś do zakładu starców trzy kobiety i dwóch mężczyzn.

— Służba telegrafu kolei wiedeńskiej z początkiem r. p. powiększona będzie o trzydziestu dwóch telegrafistów. Zarząd kolei wystąpił już w tym przedmiocie z przedstawieniem do władzy.

— Magistrat warszawski sprzedaje przez licytację około 7,230 pudów starego żelaza, wartości rs. 5,784, pozostałego od naprawy bruków, budowy wodociągów i kanałów w Warszawie.

— Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca włocławskiego Hermana Neumarka i polecił go zamknąć w areszcie; sędzią komisarzem masy upadłościowej zamianowany został członek sądu F. Kucharzewski, kuratorem zaś adwokat przysięgły Edmund Plebiński.

— Urząd starszych zgromadzenia felcerów warszawskich przeniesiony został do domu pod nr. 33-ym przy ul. Chmielnej.

— Dziś, o godz. 2-ej po południu, w biurze dyrekcji teatralnej odbyła się narada, pod przewodnictwem prezesa Palicyna, członków komitetu budowy pomników dla artystów: Królikowskiego i Żółkowskiego, mających stanąć w foyer teatru Wielkiego.

— Ze sfer sądowiczych otrzymujemy wiadomość o świeżo ogłoszonych nominacjach. Mianowicie: członek izby sądowej warszawskiej (przewodniczący w I-ym departamencie karnym), rz. r. st. Piotr Potulow, mianowany został prezesem sądu okręgowego

piotrkowskiego. P. Zygmunt Hauke, zajmujący od lat 10-ciu posadę sekretarza III-go departamentu cywilnego izby sądowej, otrzymał nominację na członka sądu okręgowego w Ostrogorzku (g. woroneńska). Do sprawowania urzędu sekretarza III-go departamentu cywilnego izby powołany został dotychczasowy pomocnik sekretarza tegoż departamentu, p. Bojanowski. Nakoniec, aplikant izby sądowej, p. Żabiński, objął posadę, opróżnioną po p. Bojanowskim, w charakterze sprawującego urząd pom. sekretarza.

— Jak donosi *Gaz. polic.*, utworzoną została nowa posada dezynfektora miejskiego, którym mianowano Józefa Pawłowskiego, b. służącego w klinice dżagostycznej przy uniwersytecie.

— Z powodu choroby naczelnika wydziału ludnościowego, p. Bogdanowicza, obowiązki jego polecono sprawować p. Pomianowskiemu.

— W uzupełnieniu zatrważających wieści o zdrowiu p. Feliksa Halperta, jakie nam podał nasz petersburski korespondent, dowiadujemy się, że w drodze między Petersburgiem i Warszawą stan zdrowia p. Halperta znacznie się pogorszył, skutkiem czego od zamiaru zwiezienia b. dyrektora petersburskiego banku dla handlu zewnętrznego do Meranu odstąpić musiano chwilowo. P. Feliks Halpert znajduje się w tej chwili w majątku sióstr swoich Pasach.

— Dr. Fritsche, redaktor *Medycyny* i inicjator kolonij letnich, od kilku tygodni mocno zaniemógł, tak, że do tej chwili opuścić mieszkania nie może.

— W dniu wczorajszym przyjechał z Radomia prezes tamecznego sądu okręgowego, rz. r. st. Biełousow.

— Z teatru.

* „Wieszczka lalek” ukaże się jutro po raz trzeci na deskach teatru Wielkiego w towarzystwie „Brahmy”.

* W teatrze Rozmaitości jutro po raz siódmy komedje: „Do życia” i „Moja kuzynka”.

* Teatr Letni wystąpi jutro po raz pierwszy z trzypaktową krotoczwila pp. Feydeau i Desvallières p. t. „Sprawa pani Edwardowej”.

Widowiska dopełnią wznowione „Figue Chochlika” z panią Zimajerową.

* Pod kierunkiem reżyserskim p. Ładnowskiego rozpoczęto dzisiaj próby pamięciowe z komedji: „Do rozvodu” i „Narkotyk”.

* W przyszłym tygodniu wystawioną zostanie w teatrze Rozmaitości komedja w jednym akcie Feuilleta p. t. „Maż przypadku”, z panną Marzellówną i p. Leszczyńskim.

* Jednoaktowe komedje Zygmunta Przybylskiego: „Schałdka” i „Pierwszy bal” wcielone będą wkrótce do repertuaru teatru Rozmaitości.

* W teatrze Letnim przygotowuje się obecnie operetka Sulivana „Gondoljerzy”.

* Małe sprostowanie: w dzisiejszej wzmiance o „Wieszczce lalek” wkradła się pomyłka: p. Herman występuje jako japonka, zaś p. Rogińska jako chinka.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 387, Rozmaitości 257 i Letnim 353; na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 810 i na odczytaniu inż. Kontkiewicza w sali muzealnej 815.

— Z muzyki.

(St. C.) Jak wielce przyciągającą siłę wobec melomatów warszawskich posiada pierwiastek wokalny, świadczyły o tem sale redtowe, zapelnione a raczej i atłoczone wczoraj po same brzegi.

Na programie koncertu Towarzystwa muzycznego jaśniało wczoraj imię śpiewaczki p. Nikita-Nicholson w towarzystwie panny Lucy Campbell (wolonczelistki) i panny Stefanji Łosakiewiczówny (fortepianistki).

Dwa ostatnie imiona znane są z niedawnych popisów w Towarzystwie muzycznym.

Panna Nikita-Nicholson również należy już do dobrych a zawsze mile witanych znajomych w naszym mieście. Piękny głos śpiewaczki w ciągu ubiegłego roku jakby zmęzłniał, ujawniając wolumin zasobny, okrągły, o jednolitym w całej skali dźwięku sopranowym.

W wykonaniu jednak arji „Casta diva” z „Normy” Belliniego, stanowiącej numer naczelnego programu nie mogli i byśmy się pod względem estetycznym dosłuchać równie dodatnich cech.

Arja ta rzeczywiście staje się coraz trudniejszym zadaniem dla obecnego pokolenia śpiewaczek, wymaga bowiem zupełnej dojrzałości wszystkich czynników artystycznych.

W traktowaniu tego wspaniałego *cantabile* brakuje p. Nicholson spokojności, panowania nad każdym dźwiękiem, jednym słowem, tej stylowej szerokości, którą wyróżnia się każda fraza tego arcydzieła.

Znać było monej niepokój, wypływający być mo-

że z chwilowej niedyspozycji, rzucający w każdym razie cień na podjęte zadanie.

Również i kwieciste *allegro* nie mogło poszczycić się, pomimo czystej intonacji, prawdziwie artystycznym wykończeniem koloratury.

O wiele za to szczęśliwiej artyzm i głos śpiewaczki przedstawił się w szeregu pieśni, wśród których znalazła się wokalna transkrypcja najpopularniejszego nokturna Szopena (Es major) p. t. „Aspiration”.

Pomimo udatnego wykonania, pieśń ta lepiej brzmi w fortepjanowym oryginale, który bynajmniej nie ma potrzeby „aspiracji” do wokalnej popularności.

Z darów nadprogramów wyróżniała się pieśń „Zauberlied” Meyer-Helmunda i „Śmiech” wesola poleczka Aubera.

Nie potrzebujemy dodawać, że niewieścia trójca koncertantek przyjmowaną była z entuzjazmem, jakim się wyróżniają zazwyczaj tłumne zebrania w Towarzystwie muzycznym.

— Bankiet artystyczny.

Ogłoszony na sobotę przez Towarzystwo muzyczne bankiet składkowy na uczenie dnia św. Cecylii zapowiada się bardzo interesująco.

Słyszeliśmy o kilku niespodziankach artystycznych, jakie czekają zgromadzonych za wspólnym stołem gości.

Osoby, które otrzymały zaproszenie, zapisać się winny w kancelarji Towarzystwa przed sobotą.

— Biuro statystyczne.

Słyszeliśmy, iż w tych dniach odbędą się narady w Towarzystwie kredytowym ziemskim z udziałem p. Blocha w przedmiocie projektowanego przez tegoż biura statystycznego.

Podobno ważna ta sprawa, poruszona w szeregu artykułów *Biblj. warszawskiej*, pomyślnie będzie załatwiona.

Biuro funkcjonować będzie pod sterem władz Towarzystwa.

— Nowy gabaryt.

Dla przekonania się, o ile egzystujące budowle kolejowe wychodzą po za granice nowego gabarytu, proponowanego przez departament kolejowy, odbyły się próbne jazdy z tym gabarytem po wszystkich liniach kolejowych tutejszych.

Rezultat co do kolei nadwiślańskiej i obwodowej okazał się następujący:

Na stacji Praga nadwiślańska i Mława dach peronu stacji osobowej zawadza o gabaryt, zajdzie więc potrzeba przeróbki dachu lub odsunięcia toru.

Na wszystkich innych stacjach zawadza dach magazynów towarowych.

Na stacji Warszawa linii obwodowej dach magazynu towarowego zawadza, brama zaś magazynu komory składowej okazała się za niską.

Koszty przeróbek, przewidywanych przy wprowadzeniu w życie nowego gabarytu, jest obecnie sporządzany przez służbę drogową kolei nadwiślańskiej i wyniesie prawdopodobnie około 4,000 rs.

Odpowiedni protokół w tych dniach będzie przesłany departamentowi kolei.

— Zapomoga.

Niedawno jedno z pism doniosło, iż w zarządzie miejskim powstał projekt udzielenia zapomogi urzędnikom do wysokości piąty miesięcznej.

Dowiadujemy się, iż urzędnicy o podobnym projekcie nie wiedzą, zapewne więc wzmianka, o której mowa, nie ma źródłowej podstawy.

Informowano też nas, że jakkolwiek w wielu instytucjach poruszona została kwestja zapomóg z powodu drożyzny, i p. prezydent zapewne chętnieby ją wyjednał dla swych podwładnych, wszakże stoi temu na przeszkodzie brak funduszy, wobec czego wszelkie starania okazałyby się bezskutecznymi.

— Nowe plantacje.

Ponieważ zadrzewianie miasta wewnątrz bardzo jest utrudnionem, a Warszawa ze względów zdrowotnych, co dowodnie wykazał lekarz higienista dr. Polak, koniecznie potrzebuje nowych plantacji, przeto opracowany został projekt zadrzewienia krańców miasta.

Na początek mają być założone plantacje między rogatkami powązkowskimi i wolskimi w postaci alei dwurzędnych, wysadzonych drzewami takich odmian, jakie wskażą specjaliści.

O ile nam wiadomo, właściciele posesyj, znajdujących się na przestrzeni zamierzonych alei, gotowi są ponieść koszty sadzenia i nabycia potrzebnych drzewek.

Dzięki tej ofiarności zadrzewienie jednej strony obwodu miasta da się w roku przyszłym uskuteczyć.

— Rozszerzenie.

Przeróbka skweru na placu Teatralnym została już ukończoną.

Wirydarz cały okolony chodnikiem okazał się teraz przedstawia.

Ze względów estetycznych głównie dlatego, aby nie zasłaniać frontonów dwóch wspaniałych gmachów: ratusza i teatru, duże drzewa zostaną usunięte, a na ich miejsce zasadzą się niskie i liczne krzewy.

Z wiosną będą urządzone piękne trawniki i kołbierce kwiatowe.

— Buch zbożowy.

Na kolei nadwiślańskiej, z przyczyny nowego zakazu co do przewozu zboża za granicę, ruch ku granicy pruskiej znacznie się zmniejszył.

Natomiast transporty pszenicy, nadsyłane do Hłowa, wzrosły do 60-iu wagonów dziennie.

— Hodowla pijawek.

Kolonista Sawicki pod Raszynem zaprowadza hodowlę pijawek.

Hodowca zamierza wysłać pijawki do Niemiec i Austrii.

— Historia obrazka.

Obywatel tutejszy i posiadacz folwarku pod Warszawą, pan Z., otrzymał z prowincji do sprzedania kilka obrazów starego pędzla.

Korzystając z pobytu w naszym mieście agenta zagranicznego, pan Z. zaprosił go do siebie, pokazując zarazem zbiór obrazów własnych, od wielu lat gromadzonych.

Oglądając zbiór, agent z zadziwieniem zauważył niewielkich rozmiarów płótno Wuermanna, skradzione wraz z innymi dziełami sztuki z galerji barona Vogla w Wiedniu.

Za traf szczęśliwy poczytywać należy, iż pan Z., będący człowiekiem systematycznym, oryginalny rachunek firmy, u której obraz nabył, przechował i jako dowód interesowanemu okazał.

O wypadkowym odkryciu cudzoziemiec wysłał telegramy: do pryncypała, tudzież do poszkodowanego.

— Znaczna kradzież.

Wczoraj w gmachu kantoru Banku państwa mieszkańcowi wsi Wola, Antoniemu Róży, skradziono pugilares, w którym znajdowało się 1,200 rs. i kwit petersburskiego banku włościańskiego na sumę 210 rs.

O kradzież podejrzany jest młody człowiek, wzrostu średniego, ubrany w palto.

— Przy pracy.

Kolonista z Rudy, Wawrzenc Rubczyk, poprawiając uprzęż na koniu, uległ smutnemu wypadkowi.

Podczas tej czynności koń sploszył się i przednimi kopytami przewrócił ku czyka.

Kolonista poniósł bolesne obrażenia, a nadto zwichnął prawe nógę.

— Ospa.

W jednym z mieszkań pod № 6-ym przy ul. Litewskiej zachorowało odrazu kiloro dzieci na ospę.

Srodki dezynfekcyjne, celem ograniczenia zarazy, zarządzone.

— Zagadkowa napaść.

Nocy wczorajszej Wiktor Klimecki i Mateusz Grodek, robotnicy fabryczni, powracając do domu w kierunku Czerniakowa, zostali przywitani salwą kamieni, rzuconych z obu stron drogi.

Klimecki, trafiony odrazu w głowę, upadł i stracił przytomność, Grodek zaś usiłował poznać nieznanego napastnika.

Ci jednak, rzuciwszy w Grodka jeszcze kilka kamieni, natychmiast uciekli.

Jeden z kamieni trafił Grodka w ramię lewej ręki, urządziwszy bolesne obrażenia.

Klimeckiego do zmysłów przyprowadzono.

Dzięki tylko grubej czapce cios został osłabiony i rana nie jest niebezpieczna.

Objawy robotnicy zdarzenie to przypisują zemście kilku towarzyszy, z którymi w ostatnich czasach mocno się poróżnili.

— Manja samobójcza.

Mieszkaniec powiatu szczeczyńskiego, Karol Walczyński, dotknięty manją samobójczą, po raz drugi w ciągu niespełna miesiąca, za bytnością w Warszawie, usiłował pozbawić się życia.

Poprzednio Walczyński wieszal się na boku od lampy w mieszkaniu siostry swej na Kamionku, obecnie zaś, przybywszy do drugiej siostry, Antoniny Daszewskiej, utrzymującej magle, z nierządem odebrał sobie życie przez otrucie.

W tym celu połknął sporą ilość fosforu.

Energiczny i szybki ratunek zapobiegł niebezpieczeństwu przynajmniej na razie, lecz stan zdrowia Walczyńskiego jest groźny.

Lekarze zaopiniowali, iż desperat dotknięty jest zbroczeniem umysłowym i, z obawy ponownych zamachów, polecili rozciągnąć nad nim nadzór.

— Zbiorowe zaccadzenie.

Dziś rano w domu pod № 22-im przy ul. Rezbart znalezione bez zmysłów Annę Królówicką wraz z trójgiem dziećmi.

Było to zaccadzenie, spowodowane zawczasem zasuszeniem blachy w piecu, nieposiadającym hermetycznego urządzenia. Matkę i dzieci z wielką trudnością zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Stan ich zdrowia jest groźny.

— Pożary.

Nocy dzisiejszej pod № 8-ym przy ul. Zimnej w składzie kortów Nejdinga wynikł pożar.

Dalszemu szerzeniu się płomieni zapobiegli domownicy jeszcze przed przybyciem straży.

Topornicy z oddziału mirowskiego, po wyrabaniu drewnianej części ściany i sufitu, w zupełności ogień ugasili.

W podwórzu domu pod № 8-ym przy ul. Solnej od zapruszenia ognia w dole śmietnikowym wybuchnął pożar.

Stróż z pomocą lokatorów ognia ugasił.

Program robót wodociagowych na r. 1892-gi.

Według programu IV ej serji robót wodociagowych miejskich w r. b., a głównie w ciągu r. 1892-go zostaną ułożone rury wodociagowe, średnicy od 4-ch do 16-tu cali, na 70 ciu ulicach, ogólnej długości 85,204 stóp bieżących, przy czem koszt robót ziemnych, podług szczegółowego kosztorysu, obliczono na sumę 37,692 rs., a mianowicie:

| Nazwa ulic | Średnica rur w calach: | | | | |
|--|------------------------|-------|------|------|------|
| | 4 | 6 | 10 | 12 | 16 |
| Długość linii wodociagowej: | | | | | |
| Bialańska | 1845 | — | — | — | — |
| Bonifraterska | 280 | 1066 | — | 1120 | — |
| Wolska | — | 2530 | — | — | — |
| Dunaj (zaulek) | 200 | — | — | — | — |
| Dzika | 840 | 1800 | — | — | 1260 |
| Zabia | 625 | — | — | — | — |
| Zakroczyńska | 855 | — | — | — | — |
| Kapitulna | — | 360 | — | — | — |
| Krochmalna | — | 1430 | — | — | — |
| Leszno | — | 3500 | — | — | — |
| Leopoldyna | 700 | — | — | — | — |
| Muranowska | 2030 | — | — | 2300 | — |
| Mylna | 870 | — | — | — | — |
| Nowogrodzka | — | 1000 | — | — | — |
| Nowomiejska | 230 | 210 | — | — | — |
| Nowosielska | 500 | — | — | — | — |
| Pańska na przestrzeni od Wroniej do Przedokop. | — | 1328 | — | — | — |
| Piekarska | — | 400 | — | — | — |
| Przechodnia | 525 | — | — | — | — |
| Ptasia | 525 | — | — | — | — |
| Piękna | — | 1050 | — | — | — |
| Plac Krasińskich | 790 | — | — | — | — |
| „ za Żelazną Bramą | 700 | — | — | — | — |
| „ Grzybowski | 560 | — | — | — | — |
| „ Teatralny | — | 700 | — | — | — |
| Rycerska | 450 | — | — | — | — |
| Rynek Starego Miasta | 360 | — | — | — | — |
| Sewerynow | 740 | — | — | — | — |
| Smocza | 1900 | — | — | — | — |
| Solna | 495 | 460 | — | — | — |
| Świętojerska | 820 | 1410 | — | — | — |
| Sierakowska | 560 | — | — | — | — |
| Ciasna | 340 | — | — | — | — |
| Fieta | 1085 | — | — | — | — |
| Franciszkańska | — | — | — | 1200 | — |
| Brzozowa | 800 | — | — | — | — |
| Bugaj | — | — | 2150 | — | — |
| Białoskórnicza | 350 | — | — | — | — |
| Browarna | 1230 | — | — | — | — |
| Bednarska | 820 | 870 | — | — | — |
| Wolynska | — | 1100 | — | — | — |
| Wójtowska | — | 450 | — | — | — |
| Wisłana | 550 | — | — | — | — |
| Garbarska | — | — | — | — | 600 |
| Gęsta | 525 | — | — | — | — |
| Dobra | 1960 | 1960 | — | — | — |
| Zakątna | — | 400 | — | — | — |
| Zródlowa | 400 | — | — | — | 770 |
| Zajączka | — | 560 | — | — | — |
| Krokowskie-Przedmieście | — | — | — | — | 850 |
| Karowa | 360 | — | — | — | — |
| Konwiktorska | — | 1450 | — | — | — |
| Lipowa | — | 600 | — | — | — |
| Miła | — | 1700 | — | — | — |
| Marjensztad | 350 | — | — | — | — |
| Nizka | — | 3800 | — | — | — |
| Nowokarmelicka | 1340 | — | — | — | — |
| Ostrowska | — | 800 | — | — | — |
| Okopowa | — | — | — | 2600 | — |
| Przyrynek | — | 625 | — | — | — |
| Rynek Nowego-Miasta | 500 | 560 | — | — | — |
| Rybaki | 650 | — | — | — | — |
| Stawki | 1260 | 1450 | — | — | 2100 |
| Smocza | 1260 | — | — | — | — |
| Sowia | — | — | — | — | 400 |
| Senatorska | — | — | — | — | 420 |
| Sapieżyńska | 1200 | — | — | — | — |
| Samborska | 200 | — | — | — | — |
| Stara | 750 | — | — | — | — |
| Towarowa | 1085 | — | — | — | — |
| Ciecha | 350 | — | — | — | — |
| Wązka | — | 360 | — | — | — |
| Furmańska | — | — | — | — | 770 |
| Celna | 170 | — | — | — | — |
| zebranie | 34485 | 34729 | 2150 | 7220 | 6670 |

Ogółem 85,204 stóp bieżących.

Wykonanie robót ziemnych przy układaniu tych rur, tj. wykopanie odpowiednich rowów i zasypanie ich, jak również doprowadzenie do należytego porządku zepsutych podczas roboty bruków, powierza się przedsiębiorcy fachowemu, samo zaś układanie rur prowadzone będzie sposobem gospodarczym przez komitet kanalizacyjno-budowlany.

Wyżej wymienionych robót ziemnych, na odbytej w dniu wczorajszym ograniczonej konkurencji, podjęła się firma tutejsza „Kuksz i Peszl” po cenie 33½ kop. od stopy bieżącej rowu dla rur: 6-cio, 8-mio, 10-cio i 12-calowych, a po 48 kop. dla rur 16-calowych.

Z zaproszonych 16-tu firm właściwie stanęły do konkurencji 4.

Od pozostałych 12-tu firm otrzymano listowne zawiadomienia, że udziału przyjąć nie mogą lub też,

że cenę, zaofiarowaną przy pierwszej konkurencji, zachowują i nadal.

Po odpięczeniu deklaracji i porównaniu cen jednostkowych, okazała się oferta firmy Szuster et Peschl najkorzystniejszą.

Wyższą cenę podali pp.: Zieliński, Stępiński i Liebert.

Przyjęcie deklaracji odbyło się w obecności prezydenta miasta, członków komitetu kanalizacyjnego, przedstawicieli izby obrachunkowej, urzędników magistratu i zainteresowanych przedsiębiorców.

Szkoda wielka, że oddanie robót nastąpiło w listopadzie, w r. zaś 1891-ym nie prawie z robót wodociagowych nie uskuteczniło.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 22-go listopada zacznie być czynna główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zamknięta przez dni osiem z powodu półrocznej rewizji.

— D. 23-go listopada i 7-go grudnia, w urzędzie gminnym mirosławskim, we wsi Mirosław, powiatu sejneńskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa sejeńskiego w ilości 21 partij od rs. 9,678.

— D. 13-go listopada, w zarządzie dóbr państwowych w Suwałkach, odbędzie się licytacja na prawo połowu ryb w 16-tu jeziorach rządowych sejeńskich, pow. sejneńskiego, gub. suwalskiej, od rs. 1,331 kop. 14 rocznie.

Przepisy fabryczne.

Na ostatnim miesięcznym październikowym posiedzeniu komisji fabrycznej miejskiej zredagowano następny zbiór postanowień, dotyczących ustroju fabrycznego, który rozesłano w formie okólnika do wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych.

I. Wszelkie rozporządzenia lub komentarze, wyjaśniające rzeczono rozporządzenia, o ile zostały zakomunikowane dla wiadomości fabrykantów i robotników, winny być wywieszane w fabrykach w widocznych miejscach.

II. Przy uwalnianiu robotników z fabryk, świadectwa z uwagą o złem sprawowaniu się (hardość, pijalstwo itp.) mogą być wydawane za decyzją za każdym razem inspekcji fabrycznej lub za decyzją sądu.

III. Książeczki obrachunkowe robotników, po ostatecznym obliczeniu się przy upływie terminu najmu lub przy uwalnianiu robotnika, pozostają w ręku tego ostatniego jako dokument usprawiedliwiający, mający w razie skargi lub pretensyj moc przez ciąg 2-ch miesięcy. Data uwolnienia ma być ściśle zaznaczona.

IV. Do liczby robotników, wydawanie którym przez zarząd fabryki książeczek obrachunkowych nie jest obowiązkiem, należą tylko robotnicy, wynajmowani do robót ciesielskich, brukarskich, grabarskich itp. robót czasowych, oraz robotnicy, pozostający przy składach, sklepach i innych zajęciach gospodarskich, jak np. stróże nocni, szwajcary, woznice itp. Cały wyższy skład zarządu fabryki, jak: dyrektorowie, mechanicy, majstrowie, służba kancelarowa nie mogą być liczeni do robotników. Za przedsiębiorców zaś należy uważać tych tylko, z którymi fabryka zawarła umowy pisemne o wykonanie pewnych robót, lub którzy posiadają świadectwa na prowadzenie procedury i którzy w takim razie, jako samodzielni przedsiębiorcy, są odpowiedzialni za wszelkie naruszenia prawa względem robotników. W przeciwnym razie odpowiedzialność za przeciwne przepisom postępowanie przedsiębiorcy spada na zarząd fabryki.

V. Przy robotach wykonywanych przy fabrykach sposobem artelowym, starszy, upoważniony przez arteł, otrzymuje od fabryki książeczkę obrachunkową, prowadzi wszelkie rachunki z kantorem fabrycznym i odbiera należności. W książeczce winni być wymienieni wszyscy członkowie artełu, którzy podlegają wszelkim przepisom wewnętrznego porządku fabrycznego.

VI. Przy zerwaniu umowy z robotnikiem na zasadzie punktu § 110 ustawy, przed upływem terminu umowy, z powodu złego prowadzenia się robotnika, zagrażającego bezpieczeństwu osobistemu osób, należących do zarządu fabrycznego, za osoby takie uważać należy: zarządzających fabryką, dyrektorów, mechaników, majstrów, mających prawo najmowania robotników, techników, starszych robotników, zarządzających oddziałami, nadzorców warsztatów, buchalterów i kasjerów.

VII. W wyjaśnieniu punktu d. § 146 ustawy postanowiono, że pod wyrazem „nieposłuszeństwo”, za które właściciele fabryki mogą własną mocą naznaczać kary pieniężne, rozumieć należy tylko niewykonanie przez robotników rozporządzeń, dotyczących produkcji fabrycznej i wydanych przez osoby mające do tego prawo. (d. n.)

ZESWIATA.

× Paderewski za oceanem. Paderewski, ukończony zwycięski trumfalny niemal objazd Anglii, odpłynął w początkach b. m. do Ameryki i Australji. W Londynie grał Paderewski kilka razy, wywołując najwyższy zapach i zachwyty. Dzienniki miejscowe stwierdzają, iż od czasu występów Rubinsteina żaden pianista tak olbrzymiego nie doznał nad Tamizą powodzenia.

× Banicja. Wpadł nam w ręce oryginał dekretu banicyjnego prezesa policji berlińskiej, który dosłownie tu przytaczamy: „Berlin... październik, 1891. Protokółem z dnia dzisiejszego oświadczam panu, iż, jako cudzoziemcowi, któremu prawne żądanie pozwolenia pobytu w granicach państwa pruskiego nie służy, według mojego znanego panu od dnia dzisiejszego rozporządzenia, od października pobyt w Berlinie i w obrębie państwa pruskiego, ze względu na polityczno-krajowych, nie może być dozwolony i skutkiem tego wzywam pana do opuszczenia Berlina i granic państwa pruskiego w terminie... Gdyby pan wzbraniał się uczynić zadość temu żądaniu i po upływie wskazanego terminu był tu jeszcze widzianym lub gdyby pan tu powrócił, to na zasadzie § 132 nr. 2 prawa o ogólnym zarządzie kraju z d. 30-go lipca r. 1883-go skazany pan będzie na karę zapłacenia 100 marek, lub w razie niemożności na 10 dni aresztu i kara ta ma panu wykonana będzie. Nadto grozi panu na zasadzie § 132 nr. 3 wspomnianego prawa transport przymusowy. Gdyby pan powrócił bez pozwolenia w granice państwa pruskiego, to na zasadzie § 361 nr. 2 kodeksu karnego dla cesarstwa niemieckiego grozi panu kara aresztu do sześciu tygodni. Prezes policji.”

× Książę „Gamelle”. Z Paryża donoszą, iż wiadomość o zamiarze oddania księcia Orleańskiego pod kuratelę jest co najmniej przedwczesną, materialnie bowiem trudności, jakieby w tym wypadku zwyczajna napotkała procedura, znaczniejsze są, niż na razie przypuszczano. Według 494 art., winna jest rada familijna wydać o piątę o osobie, nad którą ma być rozciągnięta kuratela; artykuł jednak 490 orzeka, iż osoba zagrożona nią stanąć ma na to przed sądem, i tylko w wypadkach, gdyby tego uczynić nie mogła, wolno ją przesłuchać w domu. Otóż w danym wypadku z łatwością pod przewodnictwem księcia Amale zebracby się mogła rada familijna i wydać opinię o różnych sprawach księcia „Gamelle”. Trudniejby go jednak było, jako najstarszego syna hr. Paryża, a więc podlegającego banicji, przed cywilnym stawić sądem. Sprawa to nadto osobista, nie może zatem książę z sąpicić się obrońcą, zaś sądy angielskie ze swej strony rozstrzygać jej nie są w stanie. Co do procesu, wytoczonego przez Armstronga, „Moniteur Universel”, organ hr. Paryża, objaśnia, iż książę nic innego postanowić nie mógł, jak oddać sprawę w ręce jednego z najpoważniejszych prawników Anglii, co też i uczynił. Coko wiek-bądź jednak wypadnie, wspomniany organ ręczy, iż młody pretendent do tronu Francji postąpi jako człowiek honoru.

× „La Dame de Challant”. Nowa sztuka Józefa Giacosa, która po francuzku dla Sary Bernhardt, a po włosku dla Eleonory Duse napisał, gdyż równie doskonała włąda obydwoma językami, przedstawiona została po włosku w Turynie p. t. „La Signora di Challant”. Sztuka ta jednak, która wszystkich słuchaczy zachwycała na mistrzowskich odczytach autora, na widowni teatralnej nie odpowiedziała powszechnemu oczekiwaniu. Znalezione, że była napisana bardziej dla aktorki, niż dla teatru, i że niektóre sceny były zadługie i nużące dla publiczności. Eleonora Duse okazała się niezrównaną. Wywoływało ją siedem razy, ale dla niej samej, nie zaś dla utworu Giacosa. Teatr był natłoczony. Przedstawienie to pierwsze przyniosło około 5,000 fr. czystego dochodu.

× Majątek króla szwedzkiego. Wobec krążących po Norwegji pogłosek, jakoby majątek króla Oskara wynosił 90 milj. fr., wystąpił ze sprostowaniem urzędowy dziennik „Morgenbladet”, donosząc, iż majątek ten sięga zaledwie około 4 milj. koron w gotówce. Do sumy tej doliczyć należy około pół milj. kapitału fideikomisowego, zwanego funduszem Galiera, od zamku, który niegdyś Napoleon I szy dał jako podarunek chrzestny królowej Józefinie, matce króla. Zamek ten jest zawsze własnością głowy rodziny. Po ojcu swoim król Oskar odziedzyczył zaledwie kilkaset tysięcy koron, po babce Dezyerii, nałożonice Karola Jana XIV-go, mało co więcej nad 750,000 koron, a po matce Józefinie posiadłości, nieprzynoszące żadnego zgoła dochodu.

× Okrutny pedagog. Radzca szkolny w Luizjanie, Parish, wydał przepis, przez wielu obywateli stanu i całą bez wyjątku kształcąca się młodzież drakońskim okrzyczany. Przepis ten zakazuje uczniom poniżej 14-tu lat przynoszenia ze sobą do klas rewolwerów i wszelkich materiałów wybuchowych. Oburzenie z tego powodu jest tak wielkie, iż śmiało radcy-tyranowi grozi dymisja.

× Złoto u antypodów. Śmierć głośnego w Australji poszukiwacza złota, Hargravesa, przywodzi na pamięć pierwsze chwile odkrycia szlachetnego metalu u antypodów. Znalazło je po raz pierwszy około 75-u lat temu w południowej Nowej Walji kilku zbiedzłych więźniów. Władze w Sidney zachowały odkrycie to w tajemnicy z o-

bawy przed ogólnym buntem licznych tam wówczas skazanców. Około roku 1848-go napotkano powtórnie zło- to w pobliżu Bathurst. Wkrótce potem zawiązał do Au- stralji Hargraves. Przybył z Kalifornji w r. 1849-ym i jał na razie dogodnych poszukiwać pastwisk. Zauważył on przytem, iż grunt zwiedzanych przez niego okolic wie- le przedstawia podobieństwa z miejscowościami złotodaj- nemi Kalifornji, co skłoniło go do ściślejszych badań. Z okazami gruntu tego i mineralów udał się następnie do San-Francisco i przeprowadził tu cały szereg prób i porównań, które bardzo pomyślnie wypadły. Powrócił zatem do Nowej Walji, gdzie też wkrótce bogate odkrył pokłady złota, o czem upewniwszy się, wiadomość o od- kryciu swoim ogłosił w Sidney. Nagrodzono go za to jednorazowym datkiem 20,000 i roczną dożywotnią pen- sją 25 0 funtów sterlingów.

BANKI MYDLANE.

Paweł i Gaweł są serdecznymi przyjaciółmi.
— Śliczna to rzecz przyjaźń taka, jak nasza—mówi Paweł—ma tylko jedną stronę ujemną. Pożyczamy so- bie wciż pieniądze i skutkiem tego jesteśmy obaj zawsze goli...

— Za co cię ten X. tak nienawidzi?
— Dłubóg nie wiem. W życiu nie zrobiłem mu nic dobrego!

Ze sfery giełdowych.
— Nie robisz już interesów z Rubelmanem?
— Nie mów mi o nim, nawet mu się nie kłaniam.
— ?
— Ten łotr śmie rozgadywać, że go okradł na 20,000 rubli!

— Mylisz się, daję ci słowo. Do mnie wyraźnie mó- wił tylko o 5,000.
— Taaki to co innego... Że też to ludzie zawsze zro- biają z muchy wołul...

Ktoś wyczekuje od godziny u lekarza na swoją kolej. Znicierp. liwiony woła na służącego:
— Mój bracie, już mam dosyć tego czekania! Jeżeli za pięć minut nie wpuścisz mnie... wyzdrowieję!

Na wdowę.

Składam niniejszem podziękowanie W-mu panu adwokato- wi przysięgiemu K., który bezinteresownie odniósł zgubiony przez moją żonę zegarek złoty, o czem było ogłoszone w *Kurje- rze warszawskim* (dnia 15 listopada r. b.) i w tym celu składam rs. 6 dla biednej wdowy z trojgiem dzieci. *Jan Zaboklicki.*

Na opał dla prawdziwie biednych kalek.

Pozostała siostra po ś. p. Henryku Czekierskim składa rs. 90.
Na budowę kościoła na Pradze.
J. A. rs. 5.

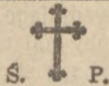
Na nędzę wyjątkową.

E. J. rs.
Dla najbiedniejszych.
R. rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Józef Adolf Szpreglewski,

b. kapitan piotrowskiego korpusu kadetów w Połtawie, o- statnio urzędnik drogi żel. nadwiślańskiej, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 18 listopada r. b., przeżywszy lat 73. Pograżeni w gło- bokim smutku żona, córka, synowie, synowa i wnuki za- praszą krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Anny (po-bernar- dyńskiego), d. 20 listopada, tj. w piątek, o godzinie 9-ej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej popołudniu, na cmen- tarz powązkowski. —1613



ROBERT JAN SIMONS,

dymisjonowany pułkownik wojsk Cesarsko-Rosyjskich, właściciel dóbr Ładzice i Łgota, pow. nowo-radomski, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 5/17 b. m. prze- żywszy lat 72. Przewiezienie zwłok z domu przy ulicy Włodzimierskiej № 19 nastąpi dnia 7/19 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 3-ej po południu na dworzec kolei warsz.-wied. Ekspozycja na cmentarz miejscowy w Nowo- radomsku nastąpi dnia 8/20 b. m., to jest w piątek. Na te smutne obrzędy zapraszają siostrzenica i wnuki. 2—1611

† Ś. p. Georgina z Solkiewiczów
JAROSZEWSKA,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sa- kramentami, zasnęła w Bogu w d. 18-ym b. m. W nienu- lonym żalu pozostali: matka, siostra i siostrzenice zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele W.W. Świętych na Grzybowie, w dniu 20-ym b. m., w piątek o godz. 11-ej przed południem, a następnie zaraz po nabożeństwie, na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz pową- zkowski. —4038—

Ś. P.
**Marja z Stępkowskich
FUKOWA,**

opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, za- snęła w Bogu dnia 18-go listopada 1891-go r., przeżywszy lat 24. Pograżeni w głębokim smutku mąż, matka, siostra i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w kościele W.W. Świętych na Grzy- bowie, dnia 20-go listopada to jest w piątek, o godz. 10^{3/4} przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. — Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1614r—

† Ś. p. ZOFJA z WRÓBLEWSKICH
HISZPAŃSKA,

wdowa po ś. p. Stanisławie, szewcu i obywatelu m. Warszawy, zmarła w dniu 17-ym listopada 1891-go r., przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w d. 20-ym b. m., t. j. w pią- tek, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Jacka (po-dominikań- skim). Wyprowadzenie zaś zwłok w tymże dniu i z tegoż ko- ścioła, o godzinie 3-ej po południu na cmentarz powązkowski, o czem pozostali synowie i wnuki zawiadamiają. —4037

† Ś. p. Karolina z Bobrowskich
POPRAWSKA,

opatrzona św. sakramentami, zmarła d. 17-go listopada 1891 r. przeżywszy lat 75. Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok zaraz po nabo- żeństwie na cmentarz powązkowski odbędzie się d. 20-go b. m., to jest w piątek, o godz. 11-ej przed południem, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała rodzi- na zaprasza krewnych i znajomych. —4040—

+ W poniedziałek, dnia 23-go b. m., jako w dzień imie- nin, odbędzie się za duszę

Ś. p. Klemensa Suchorskiego,

w osadzie Żychlinie, o godzinie 11-ej przed poł. nabożeń- stwo żałobne, na które wszystkich ceniących pamięć zmar- lego, zapraszają przyjaciele i sąsiedzi. —4042—

+ W dniu 20-ym b. m. w kościele św. Aleksandra, o godzinie 9-ej i pół zrana za duszę

ś. p. Augustyny ze Szczepańskich Michalskiej,

odbędzie się msza żałobna, na którą pozostali mąż z rodziną, zaprasza życzliwych. —4041—

+ W piątek, d. 20-go b. m., o godzinie 10-ej zrana, za spokój duszy —4008—

Ś. p. Juljusza Schmidt,

odprawione zostanie nabożeństwo w kościele N. Panny Marji na Lesznie, na które zaprasza się życzliwych.

Z Petersburga.

Kurator okręgu naukowego petersburskiego wy- dał niedawno okólnik, w którym występuje przeciw nadużywaniu w zakładach naukowych średnich formy egzaminów i zaleca jaknajszersze zastosowanie przepisu, nadającego radom pedago- gicznemu prawo promowania uczniów do klas wyż- szych na zasadzie wykazanych postępów rocznych. Z powodu wzmiankowanego okólnika *Birż. wied.* pi- szą pomiędzy innemi:

„Pomimo, że zdanie kuratora okręgu naukowego petersburskiego znajdzie najbliższe echo przede- wszystkim w granicach tegoż okręgu, głos jednak prof. Kapustina ma nader ważne znaczenie, ponie- waż jest niejako zwiastunem nowej ery dla zakła- dów naukowych średnich. Pierwszy to raz w akcie urzędowym znajdujemy potępienie tego, nad czem oddawna bolało niejedno serce rodzicielskie, z ką- d płynęła gorycz rozczarowań. Ci wszyscy, którzy w młodości swej przechodzili przez cały szereg egza- minów i którzy przypominają sobie ówczesne swoje wrażenia maszą z radością powitać wielki krok rzą- dowy, zmierzający do oszczędzenia dzieciom tych męczarni fizycznych i moralnych, jakie nieodłącznie- mi są od egzaminów.”

W dalszym ciągu czytamy:
„Żyjemy w wieku nerwowym. „Newroza”—jest chorobą naszych dni, a egzaminy stanowią bodaj czy nie jedną z głównych przyczyn, rozwijających newrozę wśród młodzieży. Dla tego—powtarzamy— z żywą radością witamy usiłowania, dążące do usu- nięcia źródła złego. Należy tylko życzyć sobie, aby dobroczynna zasada, wypowiedziana przez p. kura- tora okręgu petersburskiego, znalazła jaknajszersze zastosowanie i żeby przyjęta została przez ministe- rjum oświaty, zajmujące się, jak wiadomo, nieustan- nie kwestją należytego postawienia sprawy wycho- wania młodzieży.”

Ta sama gazeta otrzymuje z Łodzi następujące informacje:

„Sezon zimowy w Łodzi zamknięty został dość pomyślnie. Niektóre gatunki rozsprzedano zupeł- nie. Zapotrzebowanie tanich półwełnianych gatu- ków jest do tego stopnia znaczne, że fabryki sprze- dają tylko za gotowiznę, skutkiem czego niejeden z fabrykantów był w stanie rozszerzyć swoją pro- dukcję. Gatunki droższe nie znajdują chętnych na- bywców i spadły w cenie o 10%. Ajenci, którzy po- wrócili z miejscowości urodzajnych, przywieźli za- mówienia tylko na wyroby wełniane. Jedna z wię- kszych fabryk zaprowadziła u siebie pracę nocną na zmianę, inne powiększyły pracę dziejącą o 3 godzi- ny. Ci sami ajenci zakomunikowali swoim pryncy- pałom, że w miejscowościach nieurodzajnych rozcho- dzą się wyłącznie wyroby fabryk moskiewskich.”

Nowoje wrenja zamieszcza następującą notatkę:
„W Moskwie, niewiadomo z kąd, rozpowszechniła się pogłoska, która następnie przedostała się i do prasy, jakoby zdrowie p. ministra finansów budziło poważne obawy. Gazeta nasza otrzymała bezpo- średnio z Moskwy zapytanie w tej kwestji, uważali- śmy też za swój obowiązek zasięgnąć najbliższych informacji i cieszymy się, iż jesteśmy w stanie ka- tegorycznie zaprzeczyć wzmiankowanej wiadomości. Pan minister finansów czuje się zupełnie zdrowym i rzeźwym, czego najlepszym dowodem jest fakt, za- komunikowany nam przez osoby z najbliższego oto- czenia p. ministra, że ten ostatni zajmuje się co naj- mniej 18 godzin na dobę, a w niedzielę, bez wzglę- du na święto, pracował od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu.”

Ogłoszone w tych dniach przez ministerjum spraw wewnętrznych sprawozdanie ze stanu zasiewów ozi- mych na całym obszarze państwa mało jest pocie- szające. W większej części miejscowości zasiewy wschodzą średnio lub niezadawalniająco. Do liczby ostatnich zaliczają się gubernje: archangielska, wo- roneżka, wołyńska, orenburska, połtawska, saratow- ska i charkowska. Najlepiej udały się zasiewy w gu- bernjach nadbaltyckich, północno-zachodnich i w o- kolicach Moskwy.”

W Petersburgu w ostatnich czasach szerzy się co- raz silniej influenza. W liczbie osób, dotkniętych nią, wymieniają posta niemieckiego Schweinitza, który od kilku dni nie wstaje z łóżka.

Redaktor *Graźdanina* w stałej rubryce dziennika formuluje w następujący sposób w formie dialogu, jak należy zachować się w obecnej chwili przesile- nia giełdowego:

„Przedewszystkiem nie należy tracić głowy, nie dać się opanować obawie i odważnie patrzeć w oczy przeciwnikowi. Najzupełniej słuszną można okre- ślić charakter obecnej chwili, jako wojnę. Tak, jest to wojna, wypowiedziana ruskim, ruskiemu rubło- wi, ruskiemu ministrowi finansów przez cały kahał giełdowy europejski, wojna nierozsądna, bez sensu, o której z zalem mówić będą za lat może pięć, tak jak po 20-tu latach niemcy żalują wojny z Francją. Wojna jednak jest wypowiedziana: W jakim celu? Oczywiście, aby nas przestraszyć, aby nas skłonić do złożenia oręża i do szukania obrony u przeciwni- ków, t. j. u tych samych Rotszyldów i Sp. Być mo- że istnieje tu jeszcze i inne wyrachowanie: kahał giełdy berlińskiej, wskazując na wypadki paryżkie przy realizowaniu pożyczki ruskiej, może chce po- wiedzieć: „Otóż macie! Woleliście Paryż niż Berlin, gdzie tyle razy bez żadnych powikłań realizowano pożyczki wasze, i na samym wstępie napotykanie trudności. Owóż macie waszych francuzów!” Takie są prawdopodobnie cele przeciwników Rosji, ale z góry uprzedzić ich można, że się pomylą w swoich rachubach. Z góry też można im przepowiedzieć, że oręż użyty przez nich, zwróci się koniec końców przeciw nim samym. *Rira bien qui rira le dernier...*”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)— Wobec rozpowszechnionej w niedzielę w Berlinie de- peszy londyńskiej, donoszącej, jakoby Rosja nieba- wem zamierzała ogłosić nową pożyczkę pięciopro- centową, oświadczają *Birż. wied.*, że tutejsze sfery miarodajne uważają wszelkie pogłoski o zamierzonej nowej pożyczce za bezwzględnie kłamliwe. Pogło- skom tym zaprzecza już sam ten fakt, że bank pań- stwa posiada wielkie i każdej chwili rozporzą- dzalny zapas złota, który na cztery lata wystar- czy na pokrycie russkich pożyczek zagranicznych. Gdyby za podstawę powyższym pogłoskom służyły miały znane zamiary niektórych russkich towarzystw kolejowych wydania nowych obligacyj, to i w takim razie pogłoski wszelkie byłyby fałszywe, gdyż sprza-

wa ta wcale jeszcze nie weszła w okres stanowczego załatwienia. Gazeta piętkuje całą wiadomość jako manewr giełdowy. (Aj. półn.)

Petersburg 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—Wczoraj, przy rozstrzygnięciu skargi apelacyjnej Ritzenberga i Holzbergera przyzwał senator Roding, referował senator Lego. Jako obrońcy oskarżonych wystąpili adwokaci: Trachtenberg i Aleksandrow. Pierwszy z nich dowodził, że w danym wypadku niema cech przestępstwa trwającego dłuższy czas i stale dokonywanego, z czego dochodził do wniosku, że należy tu zastosować przedawnienie, zgodnie z decyzją senatu w sprawie Waljano w Taganrogu. Obrońca powoływał się nadto na to, że w danym wypadku niema zmyślenia pewnej liczby osób, oraz, że nie wykazano ilości kontrabandy. Obrońca Aleksandrow dowodził, że w sprawie, o której mowa, nie może znaleźć zastosowania § 1631-szy ustawy celnej. Oberprokurator Żelechowski wyraził zdanie, że izba sądowa warszawska niewłaściwie zastosowała § 1631 i wnosił za pozostawieniem bez skutku pozostałych artykułów oraz protestu.

PRZECIWIW LICHWIE.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—W rozprawach parlamentu nad petycjami, domagającymi się zaostrzenia prawa o lichwie, uczestniczyli antysemita: Boeckel i Lieberman-Sonnenberg, poddając surowej krytyce ostatnie bankructwa berlińskie Hirschfelda i Wolffa, tudzież braci Sommerfeldów. Szef państwowego urzędu sprawiedliwości, Bosse, oświadczył, że pomiędzy rządami związkowymi toczą się w obecnej chwili rokowania w sprawie reformy ustawodawstwa o lichwie w duchu zaostrzenia przepisów.

EWAKUACJA EGIPITU.

Londyn 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Biuro Reutersa zaprzecza z upoważnienia doniesieniu dziennika Standard, jakoby lord Salisbury oświadczył gotowość wejścia z W. Portą w układy o uregulowanie kwestji egipskiej. Rząd angielski uważa i teraz jeszcze że sprawa ewakuacji Egiptu nie dojrzała do dyplomatycznego jej wskrzeszenia.

WYBORY DO STORTHINGU.

Chrystiania 19-go listopada. (T. pr. K. W.)—Na 114 wyborów do storthingu jest już 98 dokonanych (alt wyborczy w Norwegji trwa już od dwóch miesięcy; przyp. red.). Dotąd wybrano 26 członków prawicy, 58 lewicy i 14 umiarkowanych. Lewica, z której lena wyszło ministerjum dzisiejsze Steena, ma już zapewnioną absolutną większość w przyszłym storthingu.

DOKUMENT MILANA.

Belgrad 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)—Dokicz przywiózł tu z Paryża dokument, w którym król Milan rzeka się wszelkich swych praw konstytucyjnych i obywatelskich w Serbji.

WYSTAWA TEATRALNO-MUZYCZNA.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pryw. K. W.)—Termin zgłoszeń do udziału w wystawie teatralno-muzycznej wyznaczono do dnia 31-go grudnia.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pr. K. War.)—Wczoraj toczyły się w izbie deputowanych dalsze obrady nad budżetem. Dep. Kozłowski zalecał wielką ostrożność przy zapowiadanej reformie podatków, Szczepanowski dowodził, że Austria wcale nie jest przeciętną państwem i dlatego żądał dalszych wkładów produkcyjnych.

Wiedeń 19-go listopada. (Tel. pr. K. W.)—Przybyła tu deputacja słoweńców karyneckich, celem agitowania w sferach miarodajnych przeciw ministrowi oświaty, Gautschowi (z powodu jego mowy piątkowej, w której dowodził konieczności języka niemieckiego w Przedlitawji; przyp. red.)

Praga czeska 19-go listopada. (Tel. pryw. Kur. War.)—Weteran centralizmu austriackiego, najstarszy wiekiem przewodzca Niemców czeskich, dr. Edward Herbst (minister sprawiedliwości w państwowym gabinecie Giskry; przyp. red.), postanowił złożyć mandat do sejmu czeskiego z powodu pod-

szlego wieku i starganego zdrowia. Niemcy czescy przygotowują dlań różne owoacje.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)—Przy tutejszych wyborach do rady miejskiej skonstatowano kolosalny przyrost głosów socjalno-demokratycznych.

Paryż 19-go listopada. (Tel. Ajencji półn.)—Na cześć p. ministra Giersa dany będzie jutro w pałacu elizejskim obiad.

Konstantynopol 19-go listopada. (Tel. Aj. półn.)—W sobotę wyjeżdżają: marszałek Fuad basza i przyboczny sekretarz sultana Kiazim bej do Liwadji, celem powitania Najjaśniejszego Pana imieniem sultańskiego.

Berlin 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)—Ruble w gotówce [] [] (wczoraj 191.50)
Ruble na dostawę [] [] (wczoraj 190.50)

Z SĄDÓW.

O etykiety.

Konkurencja handlowa prowadzi niekiedy zapaśników na manowce podszywania się pod cudzą a znaną już firmę, w celu osiągnięcia tą drogą większego zbytu na swój towar.

Rozegrały się tedy kolejno przed tutejszym sądem handlowym procesy o naśladownictwo etykiet lub cech fabrycznych na szuwaksie, gilzach do papierosów, maszynach do szycia, wagach decymalnych, atramencie itp.

Obecnie listę spraw tej kategorii powiększył rozstrzygnięty w tych dniach proces z powództwa firmy Łuczyńskiego i Szenia przeciwko Franciszkowi Hermanowskiemu.

Pp. Łuczyński i Szenie otrzymali w r. z. przywilej na wyłączną sprzedaż porteru i piwa z fabryki dra Adolfa Buengnera w Rydze pod firmą „Waldschloessen”. Otóż, jak głosi skarga powodów, pozwany zaczął puszczać w obieg porter miejscowego wyrobu z etykietami, które wyglądem zewnętrznym przypominały etykiety pomienionej firmy i również, jak tamte, zawierały nazwisko dra Adolfa Buengnera. Wobec tego Łuczyński i Szenie we własnym, tudzież samej fabryki imieniu, wezwali na przód p. H. rejentalnie, a następnie wystąpili na drogę procesu, żądając, iżby sąd wzbronil pozwanemu używania etykiet z nazwiskiem dra B. i zobowiązał go do znieszczenia i wycofania z obiegu wszystkich tego rodzaju etykiet pod karą 20 rs. dziennie za każdy dzień zwłoki.

W rozpoznaniu powyższego żądania, sąd handlowy nakazał badanie świadków, którzy stwierdzili, iż dwa lub trzy miesiące temu H., przy ich osobistym współudziale, do butelek, zawierających porter puławski i inne, przyklejał etykiety z firmą Buengnera.

Obecnie, jak twierdził jeden świadek, naśladownictwo to już ustalo; drugi zaś oświadczył, że skład Łuczyński i Szenia dotychczas otrzymuje próżne butelki z takimi etykietami, z czego sędzić należy, że pozwany jeszcze i teraz owych etykiet używa.

W następstwie i sam pozwany przyznał w obec sądu fakt używania dawniej inkryminowanych etykiet do porteru, wyrabianego na miejscu, że obecnie już tego zupełnie zaniechał i z tej przyczyny prosił o oddalenie powództwa. Przeciwko temu oponował obrońca powodów, adw. Weidel, popierając pierwotną konkluzję swej skargi.

Sąd handlowy wyrokiem z d. 7-go b. m. akcją powodów uwzględnił, nakazując zniszczenie wszystkich inkryminowanych etykiet, pod karą 20 rs. dziennie za każdą dobę zwłoki i zabraniając Hermanowskiemu używania nadal nazwiska dra Buengnera na etykietach.

Fr. N.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorem od lat 30-tu.*—Pomimo najlepszych chęci, nie możemy sz. panu wskazać numeru, kontroli bowiem artykułów bieżących nie prowadzimy. Prosimy o przybycie w godzinach południowych do biura redakcji, celem przejrzania kompletna naszego pisma, którym zawsze chętnie służymy.

— *Panu Grz. Friedl., prenumeratorem od r. 1886-go.*—Zotwierze zapasowi mają prawo wyjazdu za granicę. O warunkach poinformuje wydział 5-ty lub 7-my kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra.

— *Emigracja.*—Wszelkich objaśnień, dotyczących się uzyskania paszportu emigracyjnego dla osób wyznania mojżeszowego, udzieli wydział paszportowy kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra.

— *Panu H. L. thaczoni.*—Starszym urzędu zgromadzenia tkaczy jest p. Edward Etienne; kancelarja przy ul. Chłodnej pod № 53-ym. O warunkach przyjęcia do zgromadzenia najlepiej poinformuje sz. pana kancelarja starszego. Do cechu może należeć każdy pracownik tkacki, oprócz żydów. Literatura nasza nie posiada żadnego podręcznika, poświęconego tkactwu i pokrewnym gałęziom przemysłu. Istnieje wprawdzie dziełko, opracowane przez Augusta F. Bernharta p. t. „Plóciennictwo”, wydane w r. 1842-im, lecz praca ta niewiele posiada wartości. Kto chce nie tylko praktycznie, ale i teoretycznie obznajmić się z tą gałęzią przemysłu, do czasu ukazania się odpowiedniej pracy w języku polskim musi posilkować się podjęcznikami niemieckimi lub francuzkimi.

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go listopada.

Berlińskie poranne szacowania dzisiejsze brzmiąy co-kolwiek pomyślniej, wynosily bowiem 190.75 i 191, co odpowiada kursom 52.45 i 52.35 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 52.60 (równia 190.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i przy nader chętej podaży waluty obniżyło tę cenę do 52.40 (t. j. 190.80 m. za 100 rs.). Wogóle giełda była dziś spokojniejsza. Różnice tworzyły dziś 20 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym i według woli kupującego w końcu grudnia r. b. po 53.30, 53.25, 53.20, 53.15, 53.05 i 53 i w końcu b. m. po 52.75, 52.70, 52.65, 52.60, 52.57½ i 52.55.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 52.60, 52.55, 52.52½, 52.50, 52.47½, 52.45 i 52.40, przeważnie jednak po kursach 52.52½ i 52.50. Londyn krótki bez ruchu. Paryż krótki brano, według ceduly, po 42.40. Wiedeń krótki zbywano, jak chce mieć cedula, po 90.40.

Wartość walut nie notowanych urzędowicie: przekazy krótkie na Londyn po 10.60.

W papierach obroty średnie, lecz żwawo. Żądano za listy likwidacyjne 97 i 96.50, względnie do wielkości od-cinków, bez ruchu. Wschodnich pożyczki II i III-iej em. kupiono kilka tys. po 99.10, przy zaoferowaniu po 99.60 obydwóch emisji. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887 I-iej em. ceniono po 93.50, wzięto zaś 10,000 po 92.25.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.60 I-iej ser. i po 100.— II, III, IV i V-iej serji, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 99.75, 99.70 99.65 i 99.60, oraz 10,000 z jednomiesięczną dostawą po 99.60. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.75 I-iej ser., po 101.25 II-iej s., po 100.85 III-iej ser. i po 99.95 IV-iej i V-iej ser., wzięto kilkanaście tys. V-iej s. po 99.72½, 99.70 i 99.65. Ulokowano kilkadziesiąt tysięcy listów zast. m. Łodzi III-iej ser. po 97 i 97.25, przy chęci osiągnięcia po 98.50 za I serję i po 97.50 za trzy następne serje. Zabrano kilka tys. obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 98.

Notowano dziś w żądaniu: po rs. 1.71¼ kupony celne. Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych co-kolwiek słabsze, spokojniejsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 52.75, za Londyn krótki 10.60, za Paryż krótki 42.45 i za Wiedeń krótki 90.75.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 netto. Wiadro 73% rs. 9.38 — 2%. Dowozów niema zupełnie. Usposobienie bardzo mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.76.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 19-ym listopada. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korey. Usposobienie bardzo mocne, zapotrzebowanie o wiele przewyższa zaoferowanie, dowozy z Cesarstwa małe i nie ma widoków aby się zwiększyły, za wyborową płacono 8.90 do 9 rs., za białą 8.50 do 8.85, za psstrą 8.32½. Żyta dowóz wynosił 100 korey, usposobienie niezmiernie, gatunki wyborowe osiągały 7.80 do 8 rs. gorszymi wcale się nie zajmowano. Owsa dostarczono 100 korey. Sprzedawano detalicznie po 3.15 do 3.50 stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 18 listopada 1891 r.

| | wyszło: | pozostaje: |
|----------------------------|-----------|---------------------|
| Żyta | 6 wagonów | 130 wagonów |
| Owsa | 9 | 157 |
| Mąki żytniej | 1 | 33 |
| Mąki pszennej | 1 | 36 |
| Kaszy jaglanej | 10 | 243 |
| Kaszy gryczanej | — | — |
| Ryżu | — | 2 |
| Pszenicy | 4 | 9 |
| Jęczmienia | 1 | 127 |
| Grochu | — | 2 |
| Gryki | 3 | 2 |
| Cebuli | — | — |
| Fasoli | 1 | 11 |
| Łoju | — | — |
| Makuchów | — | 8 |
| Mąki kartoflanej | — | 27 |
| Cukru | — | 1 |
| Rodzenków | — | 1 |
| Żelaza | — | — |
| Tranu | — | — |
| Razem 36 wagonów | | 789 wagonów. |

Ceny zboża wynosiły:

Żyto od — do 135 kop. za pud.
Owies od — do 100 " " "
Kasza jaglana od — do 145 " " "

Libawa 13-go listopada. — Żyto (z gwarancją 120 f. hoj.) suche litewskie 120 do 123 kop. Owies i jęczmień bez ruchu i bez notowań. Heczka bez obrotu. Groch suchy w twarze gotowym, na paszę 105 kop. Bób 105 kop. Fasola biała 110 do 111 kop. Siemię lniane słabiej 135 do 146 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Siemię konopne 160 do 161 kop. nominalnie. Lnicia 105 do 115 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 11-ym i 12-ym listopada wynosiły: 2 wagony żyta, 11 wag. jęczmienia, 74 wag. owsa i 116 wag. różnych innych towarów.

Chmiel. Norymberga 12-go listopada. — Skutkiem niepomyślnej pogody, usposobienie tutejszego rynku chmielu było spokojne, ceny zaś prawie zupełnie nie uległy zmianie.

— Dr **J. Rejs** akuszer, przeprowadził się na ulicę **Nowy-Swiat nr 26.** 1442r

"CORICIDE"

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), **po kop. 35 za pudełko**, polecają **Trzcinski, Urbanowicz i Różycki**, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

— Magister prawa i administracji **advokat przysięgły**

ZYGMUNT JUSTMANN osiadł w Warszawie i otworzył kancelarję przy ulicy **Leszno nr 22.** 3915

— Dta **M. Goldstein Radom.** Wstawia zęby, leczy, plombuje. Operacje bez bólu (Stycko-xydulgaz). 3997

Dr imed. **Adolf Kozerski**, odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposi'ego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 10, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. **Próżna nr 3.** 3843

— Dr **Józef Skłodowski** przeprowadził się na ulicę **Marszałkowska nr 107.** Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi codziennie od 4—6. 3941

— Dr **Michał Szwykowski** przeprowadził się na **Szkolną nr 1** od 5—7 choroby weneryczne, skórne, pęcherza i dróg moczowych. 3924

Dr Bukowski powrócił Wielka 49. 4017

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Szpitalna 3. 3983

3936 **Dentysta M. Neumark** (dawniej Tłomackie) mieszka obecnie **Bieleńska nr 6** (parter).

Doniesienie tymczasowe.

Cyrk przy ulicy Ordynackiej Ernesta Ciniselli.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że **w tych dniach rozpocznę z doborowem towarzystwem szereg przedstawień składających się z tresury koni w wyższej szkole z wolnej ręki tresowanych oraz koni skoczków, jak również gimnastyki, akrobatyki, ekwilibrystyki, pantomin choreograficznych i mimiczno-plastycznych itd.** O dniu pierwszego przedstawienia doniosą osobne ogłoszenia.

Z należnym szacunkiem **Ernesto Ciniselli**, dyrektor. 1607

— **Kaplica anglikańska.** Ulica Szpitalna nr 1 drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę dnia 21 listopada punktualnie o godz. 3-ej po południu. 4039

— **Czapeczki futrzane** damskie w różnych fasonach po rs. 3.50 do nabycia tylko w fabryce **S. H. Dąbrowskiego Żabia 2.** 4045

HERBATA po kop. 5 za paczkę wagi **JEDNEGO lita** nadeszła do składów **NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa**

Handlu i Składów Herbaty Braci K. i S. Popow

w **Warszawie, Senatorską 12,** dom p. Wierzbickiej (d. Blanka); **Nowy-Swiat nr 53,** róg Wareckiej (dom hr. Stadnickiej). 1618r

— **Torciki pralinowe** uznanej dobroci sztuka 50 kop. oraz **kasztany** codziennie świeże Glaseo 50 kop. i **Turyngskie** 75 kop. poleca **Fabryka Cukrów JANA FRUZIŃSKIEGO** **Marszałkowska 133** róg Świętokrzyskiej 133. 4030

Masło Centryfugalne Osmolice-Krasinek

w **wtorki i piątki** **Krac.-Przedm. nr 7,** biuro przyboczne **Ludwika Hr. Krasieńskiego,** funt kopiejek pięćdziesiąt. 4033

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Walczyk Polce 47.** Nie wyjeżdżam. **Oczekuj.** 4044

1616 **Tadeusz—Michalinie.** — **Wyjeżdżam, wracam** w początkach grudnia. **Żegnaj i pamiętaj o mnie...**

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19 listopada 1891 r.

| W eksle. | Żąd. | Plac. |
|------------------------------------|--------|-------|
| Berlin 100 mar. z krót. term. | — | — |
| Londyn 1 funt. ster. | — | — |
| Paryż 100 franków | — | — |
| Wiedeń 100 guld. | — | — |
| Papiery publiczne: | | |
| 5% Listy zast. z r. 1869 duże | 100.60 | — |
| male | — | — |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 101.75 | — |
| II | 101.25 | — |
| III | 100.85 | — |
| IV | 99.95 | — |
| V | 99.95 | — |
| Listy zast. m. Łodzi serji I-ej | 98.50 | — |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 97. — | — |
| male | 96.50 | — |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | — | — |
| Ros. Poż. Premjowa z r. 1864 | — | — |
| 1866 | — | — |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | — | — |
| II " " " " 100 | 99.80 | — |
| III " " " " 100 | 99.60 | — |
| 4% nowa pożyczka " " 100 | 99.50 | — |
| Listy wileńskie długotermin. | — | — |
| Akcje i obligacje: | | |
| Obligacje miasta Warszawy | — | — |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | — | — |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | — | — |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | — | — |
| Akcje dr. żel. fabr. Łódzkiej | — | — |
| Akcje Banku handl. warsz. | — | — |
| Akcje Banku dyskont. warsz. | — | — |

Wartość kuponu: (po potrąceniu podatku skarbowego)
 Od Listów zas. ziemskich 5%, kop. 187¹
 Od Listów zast. m. Warszawy kop. 56⁷
 Od Listów zast. m. Łodzi kop. 17¹
 Od Listów likwidacyjnych kop. 172¹
 Od Obligów m. Warszawy 40³

Targi NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 19 listopada 1891 r.

| | Pud | | Korzec | |
|-----------------------------|-----------------|----|--------|-----|
| | od | do | od | do |
| | K o p i e j e k | | | |
| Pszonica 242 sm. I ord. | — | — | — | — |
| " " pstra i dobra | — | — | 832 | — |
| " " biała | — | — | 860 | 885 |
| " " wyborowa | — | — | 890 | 9 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 780 | 8 |
| " " średnie | — | — | — | — |
| " " wadliwe | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies " " 142 f. | — | — | 815 | 350 |
| Gryka " " 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepak letni | — | — | — | — |
| " zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos. zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Grech polny 262 funt. | — | — | — | — |
| Kasza gryczana | — | — | — | — |
| Kasza jaglana | — | — | — | — |
| Siana pud. | — | — | — | — |
| Słomy pud. | — | — | — | — |

Interesujące fotografie.

Lektura francuzka, niemiecka, angielska. 25 kop. **KATALOG 25 kop.** 1795 **E. F. A. Schlöffel. Amsterdam** (Holanda).

NUTY za pół ceny,

najświeższe nowości paryzkie, wiedeńskie i londyńskie, przeważnie tańsze, są do nabycia między 1—4. **Marszałkowska 116** (róg Złotej), mieszkania 5. 1616

Księgarnia E. WENDE i S-ka

otrzymała na Skład główny: **WIERZBOWSKI TEODOR, Jana Ostroroga pamiętnik** CENA rs. 1 kop. 25. Wydanie z zapomogi kasy imienia D-ra J. Mianowskiego. 1586

Chmielna 23.

"M-me Seraphine," posiada wielki wybór ubiorów dzieciennych oraz przyjmuje do roboty. **Ceny niskie.** 1027

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Warszawa—Nad. Garbatka № 17969, z d. 8 Października b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 30 dni, od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie **Zilberbergowi.** 1377r

WINO SZAMPANSKIE Meteor

znajduje się we wszystkich pierwszorzędnych handlach i restauracjach 1485r

OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca **F. BIERNATH,** **Senatorska 32** 1505R

Listy z Brazylii

Adolfa Dygasińskiego, wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1. **Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala** w Warszawie, **Nowy-Swiat 41,** która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, skutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy,** wysła je za zaliczeniem pocztowem. 677r

Ed. Dusoge,

Nowy-Swiat Nr 5, poleca artykuły potrzeb domowych:
Garnki do gotowania kartofli na parze.
Kuchenki naftowe, benzynowe.
Maszynki do kawy różnych systemów.
Piecyki i Młynki do kawy.
Żelazka stalowe i do węgla,
Wanny, kubelki, naczyńia emaljowane.
Łózka, umywalnie żelazne, **Noże** z fabryki **Gerlacha** oraz **Całkowite Wyprawy.** **!Ceny niskie!** 1014

LOKAL

może być od **Nowego-Roku** lub od **Ś-go** **Jana** do wynajęcia, po **Handlu Win i Delikatesów,** egzystujący od lat 50-tych, składający się ze **sklepu, 5 pokojów,** kuchni, pasażu, ogródka letniego i obszernych piwnic, są także **3 pokoje** na 1-em piętrze. **Wiadomość u właściciela domu, Miódowa № 18.** 1623

MIODOWA 6.

Od 1 Kwietnia 1892 r. do wynajęcia w całości lub częściowo, oficy na piętrze po zakładzie fotograficznym. — **Lokal** zdatny jest i na mieszkanie. — **Wiadomość** na miejscu u stróża. 1559

LICYTACJA

na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie, **w Lomardzie Nowy-Swiat № 64,** odbędzie się dnia 2 (14) Grudnia r. b. i w dniach następujących. — **Tamże** do sprzedania fortopian pierwszorzędnej fabryki, mało używany, za przystępną cenę. 1625

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych **ZALEŃSKIEGO i S-ki** w **Warszawie, Marszałkowska № 137**
 1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
 2. Przyjmuje zamówienia i urządził apartamenty podług rysunków.
 3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
 4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje meble używane.
Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

Kantor Przedsiębiorstwa ROBÓT KANALIZACYJNYCH I WODOCIĄGOWYCH

pod firmą **Iżyłowski i S-ka,** przeniesiony od 1-go Października na **Krakowskie-Przedmieście № 44,** wprost **Hotelu Europejskiego.** 1598
Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

EXTRAIT DE FLEURS
LILAS de Perse
de Perse
VÉRITABLE
BROCARD & C^{ie}

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

CENNIK HERBATY

Nadwornych Dostawców

BAZYLEGO PERŁOWA i SYNÓW

Firma egzystuje w Moskwie od 1787 r.

| | | | | | |
|----|---------------------|----------------|----|---------------------------|--------|
| Nr | Herbata | Cena | Nr | Herbata | Cena |
| 1 | Połutorna Sansinska | rs. 1 kop. 40. | 3 | Kwiatowa Familijna lepsza | rs. 3. |
| 2 | Familijna | 1 " 80. | 4 | Lansijska | 4. |
| 3 | Kraśnieńka | 1 " 80. | 5 | wysoka | 5. |
| 4 | Famil. Chunmy | 2 " — | 6 | Zielona | 5. |
| 5 | Czarna Lansijska | 2 " 20. | 7 | Złota | 10. |
| 6 | lepsza | 2 " 50. | | | |
| 7 | Seofajon wysoka | 2 " 80. | | | |

Herbata w blaszanych pudełkach 1 funt. i 1/2 funt.

| | | | |
|------------|--------------|-----------|----------------|
| Kraśnieńka | rs. 2 kop. — | Lansijska | rs. 2 kop. 50. |
| Sinszenchu | 2 " 20. | wysoka | 3 " — |

Przesyłkę herbaty pocztą przyjmujemy na swój koszt.

Przy kupnie 50-ciu funtów herbaty za gotówkę lub za zaliczeniem (nachname) przy nadatkowaniu 10% całkowitej sumy, udzielamy następujący rabat: Od cen na rs. 1 kop. 40 i rs. 1 kop. 60—12%; od ceny na rs. 1 kop. 80 i wyższej 15% od rubla.

Od herbaty w blaszanych pudełkach: Kraśnieńkiej 25, Sinszenchu 30, Lansijskiej 35 i wyższej 40 kop. od funta.

Odstępując rabat, kosztów przesyłki na siebie nie przyjmujemy.

Herbatę wypuszczamy z rządową banderolą, rozważaną w Moskwie w 1, 1/2, 1/4 i 1/8 funta paczkach pod osobistym nadzorem i kontrolą rządowego inspektora.

WŁASNE SKŁADY NASZE ZNAJDUJĄ SIĘ:

W WARSZAWIE:

- Nalewki № 12.
- Nowy-Swiat № 8.
- Leszno róg Rymarskiej № 15.
- Marszałkowska № 130.
- Elektoralna № 0.
- Stare-Miasto № 8—10.
- Praga Targowa № 7.

W MOSKWIE:

- 1-a Mieszczańska dom własny.
- Warwarka № 37—38.
- Twerska № 90.
- Kałuzki rynek № 479.
- Niemiecki rynek № 8.
- Gruziński pał. № 58.
- Przezystynkie wrota № 6.
- Kitajski przejazd № 7—8.
- Piotrowsk. linia № 457.
- Smoleński rynek № 1.
- Piatnicka № 163.
- Daniłowa sioboda.

W PIETERSBURGU:

- Zagorodny prospekt № 26.
- Sadowa № 16.
- Newska № 90.
- Sadowa № 44.
- Czernyżewski most № 64.
- Litiejn. № 25.
- Wielki prospekt № 38.

W KIJOWIE:

- Dom zarządu miejskiego.
- Kresczatik № 44.
- Aleksandrowska № 87.
- Haleki bazar № 8.

W CHARKOWIE:

- Takowa dom Kuźniecowa.
- Mskiewska № 28.

W KURSKU:

- Moskiewska № 26.
- Chersońska № 12.
- W NIŻNYM NOWG. Safronki plac № 31.
- ODESSIE Ryzeliewska № 22.
- TYFLISIE Puszkińska № 10.
- RYDZE Kupiecka № 14.
- ORLE Bolehowska № 17.
- SARATOWIE Aleksandrowska № 13.
- WORONEŻU Szlachecka № 394.
- TAGANROGU Piotrowska № 24.
- WILNIE Wielka № 14.
- NOWOCZERKASKU Piatowski prz. № 72.
- KREMIENCZUGU Chersońska.
- BIAŁYMSTOKU Lipowa № 57.
- ELIZAWETGRADZIE Perspektywne № 30.
- WŁADYKAUKAZIE Aleksandrowski prospekt 31.
- DYMBURGU Petersburska № 51.
- TAMBOWIE Bazarna № 1.
- PSKOWIE Wielkołucka № 19.
- OSTROWIE Połocka № 21.
- MINSKU Soborna № 4.
- WITEBSKU Zankowa № 289.
- LIBAWIE Nowobazarna № 285.
- DORPACIE Wielki rynek № 11.
- REWLU № 253.
- ROSTOWIE NAD DONEM Moskiewska № 53.
- NA NIŻNO-NOWGORODZKIM JARMARKU Owocowa linja № 27—28.
- NA URUPINSKIM jarmarku dom lit. E. № 4—9.
- W WIEDNIU Kaertnerring № 15.
- BERLINIE Mohrenstrasse № 63—64.
- PARYŻU rue S-te Honoré № 185.

NOWO-OTWORZONE:

W HELSINGFORSIE pl. Esplanady N 2.

W WYBORGU „ Ekaterynińki Nr 53.

Będą otwarte w Październiku:

W KAZANIU ulica Prolomna.

W SYMBIRSKU ulica Wielka Saratowska.

W SAMARZE ulica Szlachecka.

Kantor główny, Skład i rozważalnia w Moskwie 1-a Mieszczańska dom własny.

FABRYKA FUKI i S-ka.

Wskutek pojawiających się w handlu towarów w rodzaju oryginalnie wyrabianych przez nas, a mianowicie Chałwy, Sorbetu i t. p., a sprzedawanych za pomocą różnych naśladowań, za jakoby pochodzące z naszej fabryki, upraszamy pp. konsumentów, aby kupując towar w tych nawet sklepach, w których znajdują się nasze szyldziki, łaskawie zwracali baczną uwagę na zamieszczoną w każdym opakowaniu etykietę naszej fabryki FUKI i S-ka, gdyż za dobroć tylko takiego towaru odpowiadamy. 1886R

FUKI i S-ka, Solna 10.

Już wyszło z druku wydanie IX Metody kroju, szycia i praktycznego wykończania sukien i okryć damskich i dzieciennych, przez Anielę Gałęcką.—Cena z wzorami rs. 1 kop. 50.—Nabywać można w szkołach A, Gałęckiej i we wszystkich księgarniach.

Specjalne Szkoły krojów, szycia i wykończania sukien i okryć damskich

ANIELI GAŁECKIEJ

z córką Pelagją w Warszawie, od Krakowskiego-Przedmieścia ulica Podwal Nr 10; 2-ga Marszałkowska 94, z pensjonatem,

w których wykładane są nauki metodą A. Gałęckiej—sposobem francuskim, przy pomocy tylko samego centymetru, za co też w konkursie krojów na Wystawie Pracy kobiet w Warszawie jedynie tylko Anielę Gałęcką z córką Pelagją zostały nagrodzone wyższem uznaniem, t. j. medalami, za najlepszy krój metodą własną, nadzwyczaj ułatwioną i zrozumiałą, za najlepsze i gustowne wykonanie sukien i okryć z materiałów, przez uczennice w ich szkołach.



RS. 10



gruntowna nauka kroju sukien damskich metodą A. Gałęckiej, która odrazu daje zapewnienie niezależnego bytu.—Lekcje kroju i praktyki wykładane są pod osobistym kierunkiem A. Gałęckiej lub jej córki, bez wszelkich gmatwanin, linijek krojowych, 38 mierników i t. p. zbyt drobiazgowych, zupełnie nie potrzebnych obliczeń, które tylko naukę kroju wiksają, utrudniają i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią.

(Uwaga). Nauka krojów Sukien i Okryć, wykładana być powinna podług wzorów i metody, dla nabycia gruntowniejszych zasad, w przeciwnym zaś razie nauka kroju tylko z doświadczenia nie może przynieść żadnych korzyści, osoba ucząca się musi znowu samą długoletnio doświadczać, chcąc spożytkować swoją umiejętność, gdy tymczasem chce i potrzebuje przysposobić się od razu, dla zdobycia samostannego bytu.—Patenty udzielają się.—Metoda w języku ruskim rs. 1 kop. 50.—Książka dla pracowni kop. 15. 1823

Odpowiednie na Podarki Gwiazdkowe

Nowo-otworzony Skład

Mebli Bambusowych!

przy ul. Nowo-Senatorskiej Nr 2, róg Trębackiej, na 1-m piętrze,

poleca:

Garnitury meblowe, Fotele, Krzesła, Stoliki, Taborety, Etażery, Ekrany, Parawany, Stalugi: do obrazów, do nut, do parasoli, Pulpity i t. p. Galanterję meblową.

Wybór wielki.—Ceny umiarkowane.

Pończochy świeżo otrzymane w wielkim wyborze, poleca

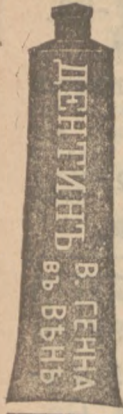
W. JASIEŃSKI,
Plac Teatralny (Nowo-Senatorska № 10).

Krawaty, Spinki, Szelki, Bielizna męzka własnego wyrobu, podług najnowszych fasonów. 1880R

Mleczarnia wiejska **S. RZEWUSKIEJ,**
Marszałkowska № 112.
Sprzedaje: mleko świeże kwarta 8 kop.; zbitane 4 kop., śmietanka 16 kop., śmietanka kremowa 60 kop., śmietana 40 kop.—Za dobroć mleka jako pochodzącego od własnych krów—poręcza się. 1812

Mydlarnia
egzystująca lat 70 w Włocławku, jest do wydzierżawienia w każdym czasie, z kompletnem urządzeniem, sklepem i mieszkaniami, w najlepszym punkcie miasta.—Wiadomość na miejscu u właścicielki Henryetty Vaetke.

DENTINE W. HENNA.



Nowy Crém
Glicerynowy
do czyszczenia
ZĘBÓW.



Sprzedaje się
w Perfumerjach
i Składach materia-
łów Aptecznych.
Cena kop. 40.



Skład Główny u Bazylego Auricha
St.-Petersburg, Kołokolnaja, 13-19. 1760r

Warszawska

Parowa Fabryka Makaronów
L. KRZYMUSKIEGO,

zawiadamia niniejszem pp. handlujących, że wskutek ciągłego naśladownictwa jej etykiet i szablonów na skrzynkach, zmieniła takowe, opatrzwszy obok zamieszczonym znakiem, zatwierdzonym wraz z etykietami i szablonem w Departamencie Przemysłu i Handlu. PP. Konsumentów uprasza o łaskawe zwracanie uwagi przy żądaniu makaronów, na etykietę z obok umieszczonym znakiem, przez co nie będą wprowadzeni w błąd.—Naśladowcy etykiet lub szablonów, będą ścigani sądowo.—N. Telefonu 606. 1592

Nowo-otworzony Zakład Wynajmu Karet i Powozów

O. HINTZ,

Nowy-Świat Nr 19, dom hr. Kossakowskich, naprzeciw Smolnej,
poleca zastosowane do wszelkich wymagań doborowe ekwipaże na ko-
łach gumowych i zwyczajnych.—Ceny przystępne. 1565

Warszawska Fabryka Lodowni Pokojowych,
Naczyn kuchennych oraz wyrobów drewnianych i me-
talowych,

egzystująca od roku 1875 pod zarządem

Józefa Kuchty,

zawiadamia Sz. Publiczność, że z dniem 1-ym Października r. b., otworzyła Skład swoich
wyrobów przy ulicy

Granicznej № 17, róg placu Żelaznej Bramy, 1-sze piętro.

Nie opłacając drogiego sklepu, jest w możności wszystkim kupującym ustępować zna-
czny rabat.

Poleca najnowszych fasonów kredensy, szafy i stoły kuchenne, pralnie, magle różnych
systemów, kotły do parowania bielizny, maszyny do masła wyrabiające takowe w 3 minu-
ty, lodownie pokojowe, pompki do piwa i krany powietrzne, wyroby bednarskie na fedry,
waterkłożety z wodą z pokrywami hermetycznymi i do proszku otwockiego, pokrywy her-
metyczne do naczyń oraz wszelkie przyrządy w zakres gospodarstwa wchodzące.—Cenniki
na żądanie wysyłają się bezpłatnie. 1739r

Fabryka—Piękna № 30, Skład—Graniczna № 17, I-e piętro.

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Moskiewskiego
Fabryki Wyrobów gumowych w Moskwie

ma zaszczyt zawiadomić, że wyłączną sprzedaż

KALOSZY gumowych,

powierzył Domowi Handlowemu

LEOPOLD MEYER, W WARSZAWIE,

dotychczasowemu swojemu generalnemu reprezentantowi na Królestwo Polskie.

Sprzedaż detaliczna po cenach fabrycznych, uskutecznia się w specjalnie otworzonym sklepie przy ulicy
Rymarskiej № 4, dom Hr. Przedzieckiego (naprzeciw Skweru).—Hurtowym odbiorcom ustępuje się odpowiedni rabat.

1588

ZARZĄD.

1782R

Właścicielka Salonu Mód

M-me HENRIETTE, Senatorska 24, I-sze piętro.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn wielkim wyborem kape-
luszy, po cenach bardzo przystępnych, czem się poleca Szanownym Paniom

Nauka i wychowanie.

A) W szkole froeblovskiej Heleny Kapliń-
skiej kursa dla dorosłych. Kruca 13. 33705

B) Buchalterji wyucza gruntownie z upowa-
żnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danile-
wicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bra-
cka 5. 3172r

B) Buchalterji wyucza z upoważnienia wia-
dzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywań-
ska 8. 33580

potrzebny uczeń 8-ej klasy do korepetycji
chłopczyka. Adres: Królewska 9, mieszk. 4.
W. Szokaliński. 3323r

Francuzka wykształcona ma kilka godzin
wolnych. Ordynacka 8, m. 23. 34170

Francuzka szkoła rzemiosł Szpitalna 3. Roz-
poczęły się kursa kroju systemem Laférière
i Worth'a, krawatów, haftu, deskowych ro-
bót, koronkarstwa, gipiur, malowania na je-
dwabiach, porcelanie, drzewie, terrakoty, bar-
botiny. Dla praktycznych zajęć przy szkole
pracownia sukien i okryć. 34436

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs.
Kangielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 34486

Lekcje zbiorowe języka francuzkiego, metoda
poglądowa dla dzieci. Cena przystępna.
Wielka 31, m. 10, zgłaszać się od 10-ej do 12-ej
w południe. 31132

Nauczycielka russka daje lekcje w zakresie
średnich zakładów naukowych żeńskich, jak
również przygotowuje do takowych. Nowo-
grodzka № 21, m. 1. 34139

Poszukuje nauczyciela francuza na godziny.
Oferty: X. N. w Kurjerze. 34034

Podowita wykształcona francuzka udziela
konwersacji wieczorami tanio. Nowo-Sena-
torska 3, m. 7. 31227

Student matematyki poszukuje lekcji lub
korepetycji. Kruca 40, m. 16. 34134

Student uniwersytetu poszukuje korepety-
cji i przysposabia do gimnazjum. Hoża 16,
mieszkania 6, od 4-ej do 6-jej wieczorem. 3325r

Szkoła kroju i szycia systemem Worth'a.
Uczennice praktykują na materiale zaci-
dowym. Skwarecka. Plac św. Aleksandra
№ 14. 32594

Student russki poszukuje lekcji. Rozbrat9,
m. 1. 34001

Student russki, poszukuje lekcji lub kore-
petycji. Marszałkowska 58-7. 34153

Student matematyk, z dobrym niemieckim,
poszukuje lekcji lub korepetycji. Wspólna
32-1. 3324r

Uczennica prof. kroju Lavigne w Paryżu, s
Upatentem, udziela lekcji po domach. Żora-
wia № 21, m. 5, od 11-ej do 3-jej. 33770

OSTRZEŻENIE.

Liczne podrabiania i naśladownictwo

CLAZURY,

na obuwie damskie i dziecięce upowa-
żnia nas, że tylko z fabryki

Al. Karwackiego,

nagrodzona medalami, nie formuje sko-
rupy na powierzchni skóry, więc nie ka-
leczy takowej, oraz nie brudzi bielizny.—
Pośrednio jest najtańszym środkiem do u-
trzymania obuwia w czystości. 1780r

A. NOWAKOWSKI,
Bieleńska № 8 w Warszawie.

Bez przymusu

kupna, mam honor prosić
Sz. Publiczność o łaskawe
zwiedzenie mego Magazy-
nu, dla przekonania się o
dobroci i taniości gotowych
ubiorów męskich. L. Koch
Magazyn Wiedeński, Mio-
dowa 2. 1558

25% Tylko 10 dni 25%

KORZYSTNA OKAZJA

W MAGAZYNIE

N. S. BRÜNER & Comp.

Hotel Europejski.

Z dniem 15 b. m. urządzoną zostanie doroczna **Przed-
świąteczna Sprzedaż** wszelkich Towarów Galanteryj-
nych i Zabawek. 1876r

25% rabatu od cen zwykłych 25%

Fabryka Bibułki do Papierosów

w arkuszach i rolkach (bobines) w różnych cenach

L. Lacroix Fils & Co

w Angoulême i Mazeris s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA ze FRANCJI.

6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryskiej 839r

„LE MOSCOVITE“

Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 1 gra-
mów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orła
№ 6, w Warszawie i ulica Litejna № 6, w St.-Petersburgu.

Wyłącznie reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież a Rumunję, Serbję
itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki. Bibułka w książeczkach, arku-
siki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również teją samej marki bibuł-
ka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bielona za pomocą elektryczności;
nie zaś za pomocą wapna. 12103r

Zamówienia przyjmuje dom handlowy Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orła 3.

Inżynier

z kapitałem, chce wziąć czynny u-
dział w korzystnym interesie.—Oferty
przyjmuje Kurjer Warszawski pod wy-
razem „Fortuna.” 1624

12 Listopada na Dworcu Nadwiślań-
skim uroniono

Pugilaresik,

zawierający 23 rs., kilka biletów wizytowych
i list pisany w Lipcu 1830 r.—Zalazca za-
trzymaj pieniądze, a list zechce zwrócić oso-
bie, wymionionej na biletach wizytowych, pod
№ 26 przy ulicy Wspólnej. 1626

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1,50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 34504

Plaszcz na szopach wysokiego gatunku, nie używany. Hoża 12—9. 34042

Pianino nowe do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 34206

Pies dog do sprzedania. Wiadomość: Trębacka № 11, u stróża. 34443

Plaszcz z kołnierzem karakułowym, kasztanami podszyty, skunksy pod palto i futro damskie do sprzedania bardzo tanio. Krucza № 9, m. 15. 34448

Pianino, różne meble sprzedają tanio. Złota 22—19. 34484

Pianino piękne, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 35. 34190

Potrzebne są używane plastery, meble starożytno, koronki, szale. Plac Bankowy, magazyn starożytności. 52332

Poszukuje fortepianu, pianina, sprzedaje maszynę, wózek. Jerozolimska 84, mieszkania 12. 31365

Są do sprzedania beczki po winie. Ul. Długa № 46, m. 7. 34169

Szuby dwie prawie nowe, żakiet syberyjski do sprzedania. Nowolipie 17, mieszkania 9. 34209

Szuba skunksowa męska, w dobrym stanie, snowa, do sprzedania. Wiadomość: Podwale № 26, m. 21. 33507

Skrzypce tyrolskie, oper 20 książek z tekstem do śpiewu, futro, szlafrok, cylindry męskie, przybory myśliwskie, suknia damska strojna, wszystko za bezcen. Ul. Nowy-Swiat № 12, m. 2. 34461

Tanio sprzedaje burki, szlafroki, meksykańki, palta, garnitury, spodnie. Obstalunki wykończa starannie krawiec Chmurezyński, Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33. 33810

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaje tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 33513

Wata hydroskopijna, gaza, bandaże, termometry, ceraty na podkłady, spryce, baseiny, wszelkie środki opatrunkowe „najtaniej” w specjalnym składzie fabrycznym Wodniakowskiego, Marszałkowska 148. 34475

Wyżlica eter, czystej krwi, młoda, do sprzedania. Świętojańska № 27, m. 3. 34253

Ważna wiadomość. Bazar Wiejski, Bracka № 2, otrzymuje każdego czwartku świeżo produkta z renomowanego gospodarstwa Prażmów: kury, kaczki, indyki, kiszki, pasztety oraz wędliny, z czem poleca się publiczności. 34159

Zdatna dla optyka szafka, 88 szufladek, do sprzedania w składzie rękawiczek Krawczyńskiego, Bielańska № 9. 34501

Z powodu wyjazdu oficer sprzedaje tanio meble. Żórawia 15, m. 3. 34163

Interesa handl. i mająt.

Chcę kupić dom w Warszawie, w szacunku około 50,000 rs., bez pośrednictwa. Mieszkałem Złota 5, m. 12, przyjmuję do 11-iej zrana. 34471

Do sprzedania sklep spożywczy, owocarnia. Wiadomość na miejscu, ulica Nowy-Swiat № 19. 33498

Do sprzedania dom murowany z placem narożnym, na Pradze, przy remizie tramwajów i dworcu petersburskim, wydzierżawiony na lat 4 po 1,800 rs. płatne z góry rocznie; do kupna 6 do 8 tysięcy rubli. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-iej i od 3-iej do 6-iej. 33801

Do sprzedania interes dobrze procentujący. Wiadomość: Marszałkowska № 114, mieszkania № 29. 3065

Do odstąpienia szynk elegancko urządzonej, z obrotem rocznym rs. 12,000.—Wiadomość: Stare-Miasto № 28, mieszka. 10. 34249

Dobra sposobność. Z powodu choroby właściciela jest do sprzedania zaraz dobry interes handlowy, wartości 7,000 rs., bez długów, łatwy do prowadzenia, dający 2,700 rs. czystego zysku rocznie. Posiadający 3,500 rs. gotówki, może traktować kupno. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Traktuję serjo.” 34219

Do sprzedania sprzedaż wędlin połączonej z flaczarnią. Piwna № 23. 34400

Dom do sprzedania z placem frontowym, w dobrym punkcie, pomiędzy fabrykami, w bliskości kościoła budującego się, z dochodem około rs. 1,200, do kupna potrzeba rs. 3,500. Wiadomość: Leszno № 23, mieszka. 14, od 2 do 4-iej. 34193

Jest do sprzedania pralnia w odpowiedzialnym punkcie, egzystująca pięć lat. Nalewki 49. 34998

Kawiarnia do odstąpienia, lat 15 egzystująca. Wiadomość: Nowolipie № 50, w restauracji. 34145

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Zielna № 13. 34357

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, z gospodarzami wyrobionymi, z powodu wyjazdu. Ulica Złota № 46, mieszkania № 12. 34431

Magle do sprzedania z powodu słabości. Ul. Kłochmalna № 14. 34447

Majątek lepszej gieby, przy kole, szosy, podejmuje się rozparcelować.—Wiadomość Apfelbaum, Zienna 7, pomiędzy 4—6. 34116

Poszukuje kupna domu nie dużego, murewanego, na dogodnych warunkach, do kupna mam 3,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. Warunki, miejscowość, ilość placu proszę opisać dokładnie pod „3000 Dom.” 34191

Piekarnia w pełnym biegu, z gospodarzami, filjanami, furgonami i kołmi, do sprzedania.—Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod literami Z. K. W. 33584

Publi 4,500 do ulokowania na 1-ym numerze Np. Towarzystwo na dom w Warszawie, bez pośrednictwa. Ogrodowa 43, m. 6. 33779

Publi 4,000 do wypożyczenia zaraz na 1-szy numer hipoteki w Warszawie. Złota 34, mieszka. 8. 34164

Publi 10,000 do wypożyczenia na lat kilka na dom w Warszawie. Procent przystępny. Wiadomość u notariusza Ludwika Rutkiewicza. 34424

Publi 5000 na 1-szy numer po Towarzystwie domu w Warszawie. Wiadomość u Powichrowskiego adwokata przysięgłego, Długa № 27. 3444

Publi 1,200 do wypożyczenia na nieruchomości miejskiej. Świętokrzyska № 17, mieszkania 6. 34180

Sklepik dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Towarowa № 22. 33999

Sklepik wiktualii do sprzedania. Ulica Nowogrodzka № 9. 33957

Sklep spożywczy-dystrybucyjny do sprzedania. Nowa Praga, Środkowa 21. 34148

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w dystrybucji, ulica Dzielna № 33. 34149

Sprzedam za przystępną cenę sklep kolonialno-spożywczy-dystrybucyjny z piwem, z powodu słabości. Wiadomość na miejscu, Zielna № 16. 34163

Szynk z odpowiednim mieszkaniem i ogrodem, w miejscu targowem, egzystujący od lat dziesięć, do odstąpienia od Nowego Roku 1892, komorne miesięczne rs. 18. Bliższa wiadomość, Stare-Miasto № 20, w składzie octu. 34162

Szynk w targu do sprzedania, obrót roczny od 8,000 do 9,000 rubli, do kupna potrzeba 2,000 rubli.—Wiadomość Krucza 38, mieszkania 17. 34168

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Wspólna № 2. 34272

Skład materiałów aptecznych, na bardzo skorzystnych warunkach do sprzedania zaraz. Wiadomość, Rymarska № 14, mieszkania 4. 34182

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość Ulica Graniczna № 7, w składzie farb. 31235

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Wiadomość w kawiarni, ulica Żelazna № 33. 33995

Sklepik spożywczy do sprzedania z powodu samotułości. Łucka № 29. 34136

Sklep spożywczy-dystrybucyjny w dobrym punkcie, przy ulicy Długiej № 19, z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz. 34121

Skład węgla z zabudowaniami, od dwóch szalic, punkt dobry, do sprzedania, kapitał 3,000 rs. Wiadomość, ulica Żórawia № 4, u tapicera: 34145

Sklep z przedmiotami niezbędnymi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tanie, z kontraktem pięcioletnim, do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-iej i 3 do 6-iej. 33803

Solidne przedsiębiorstwo sprzedam. Poszukuję wspólnika, wreszcie zarządzającego.—Wiadomość: Zielna 16, skład nafty. 3427

Sklep spożywczy jest do sprzedania tanio.—Frota № 44. 34420

Sklep spożywczy za rs. 180 sprzedam z powodu dwóch interesów. Komorne niedrogi, 12 rs. Pańska № 57. 34403

Suma od 4—5,000 re. potrzebna jest na 1-szy numer po Tow. Kred. Ulica Hoża № 13, mieszka. 6. 34402

Sklep wiktualii do sprzedania na dobrych warunkach, komorne płaci piekarski, Wiadomość: ulica Ordynacka № 14, sklepu 6. 34159

Sprzedaje sklep kolonialny, Mazowiecka № 16, istniejący lat 10. Kapitał potrzebny rs. 1,500. 34452

Sprzedam sklep dystrybucyjno-norymbersko-spożywczy, mieszkanie bardzo wygodne. Wilcza № 53. 30291

Skład węgla bardzo tanio do sprzedania.—Wiadomość: Krucza 27, w składzie. 34117

Sklep wiktualii do sprzedania z powodu wyjazdu. Piłkna № 44. 34441

Sklep spożywczy-dystrybucyjny z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie do sprzedania. Wiadomość: Krucza 33, mieszkania 17. 34445

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej № 28. 34172

Sklep spożywczy-dystrybucyjny za rs. 60.—Krochmalna 57, stróż wskaże. 34456

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za 350 rs. Wiadomość: ulica Chłodna № 34, w kawiarni. 34195

Sklep spożywczy-dystrybucyjny do sprzedania zaraz za 700 rs. Hoża № 23. 34395

Sklep spożywczy-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno № 31. 34305

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania dystrybucja, komorne tanio. Wiadomość: Nowolipie 32, m. 14. 34438

Lozale.

Dwa pokoje z przedpokojem, (3-e p.), trono-we, słoneczne, ciepłe, z powodu wyjazdu, zaraz tanio do odnajęcia. Ulica Czysa № 4, wiadomość u stangreta. 33968

Do wynajęcia od 1 lipca 1892 zakład hydropatyczny-pneumatyczny prowadzony obecnie przez d-ra Fritschego, Oboźna 5; tamże lokal z 6-ciu dużych pokojów, na 1-m piętrze. 34242

Do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 89, od pierwszego stycznia 1892 różne lokale fabryczne, z maszyną o sile 12 koni. Lokale te mogą zarazem służyć na skład. Bliższa wiadomość: cukiernia L. Lourse'a et Comp., hotel Europejski. 33008

Do wydzierżawienia połowa sklepu z wystawą i mieszkaniem. Wiadomość: Bracka 2, Bazar wiejski. 34485

Do wynajęcia: dwa pokoje elegancko umeblowane, razem lub oddzielnie, Hoża 18, mieszkania 3, niedaleko Marszałkowskiej, pierwsze piętro, z opalem, usługą i samowarem. 44105

Do wynajęcia mieszkanie: osiem pokoi, kuchnia, oraz wozownia i stajnia. Bagatela № 6. 34028

Do wynajęcia w każdym czasie 3-e piętro—7 pokoi, pasaż, przedpokój, kuchnia z wszelkimi wygodami;—2-e piętro dwa duże pokoje bez kuchni, na kantor, wystawę lub dla kawalierów. Nowy-Swiat 43, wiadomość u stróża. 33982

Eleganckie umeblowane mieszkanie, 1-sze piętro, front, z balkonem, złożone z 4-ch lub 5-in pokoiów, kuchni, do wynajęcia zaraz Jerozolimka 76, mieszkania 5, od godziny 9-iej do 3-iej. 34067

Frontowy, umeblowany kawalerski pokój do najęcia Senatorska 5, m. 4. 34205

Od dnia 1 stycznia 1892 w domu № 41/1048 przy ulicy Grzybowskiej jest do wynajęcia budynek parterowy, zdalny na warsztat stolarski lub inny, może być podzielony na dwa, każdy z oddzielnym mieszkaniem. Wiadomość: u właściciela domu. 33873

Poszukuje się od 15 grudnia na 4 miesiące mieszkania porządnie umeblowanego, składającego się z 8-u do 10-u pokoi, w bliskości ulicy Wawerskiej. Oferty proszę składać piśmiennie. Wawerska 13, u stróża. 34157

Potrzebne natychmiast mieszkanie: 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, wateklozet lub miejsce na takowy, konieczne dwa wejścia. Cena od 350—450 rs. Oferty adresować: Wierzbolowicz, Krucza 21. 34439

Poszukuje się w centrum miasta: 4 pokoje, (jeden duży), z kuchnią i przedpokojem. Wiadomość: Leszno 6, m. 3. 34411

Piekarnia do wynajęcia. Ulica Podwale № 18. 34412

Sklep z pokojem; tamże sprzedaje tanio przybory szewskie, z powodu nagłego wyjazdu. Mostowa 3, u rzadcy. 34513

Szynk z 2 pokojami, suteraną i piwnicą, do wynajęcia od Nowego Roku, w najruchliwszym punkcie, przy zbiegu ulic: Brackiej, Chmielnej, Szpitalnej, Zgoda i Widok i przy stacji dorożek, od wielu lat miejsce wyrobione. Wiadomość tylko u właściciela domu, Bracka 25, m. 1, pierwsze piętro. Z rana do 12-iej i od 3—6. 34192

W środku miasta, Nowo-Senatorska № 6, jest do wynajęcia za przystępną cenę obszerny, bardzo ładny lokal, na 1-m piętrze, od frontu, składający się z ośmiu pokoi, przedpokojem, kuchni, oddzielnej góry i piwnicy. Wiadomość u rzadcy domu. 34354

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabosc, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elekoralna № 20. 34454

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldowania. Słabosc, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych wstępstwo. 34160

Aux Quatre-Saisons. Szpitalna 3, Pracownia Asukien, okryć i ubrań dziecięcych. Ceny niskie. Wykonanie podług najwześniejszych żurnali paryskich. 34135

Dentor—wzmocnia dziąsła, uśmierza ból. Dębów. Flakon rs. 1. Sprzedaż: sklepy apteczne. Adres listowny: „Dentor”—Warszawa, Królewska 39. Potrzebni reprezentanci. 3331r

Elegancką koszykarską galanterję: żardinierę, kosze do papieru i t. p. poleca skład. Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Egzercytowanie na dobrym fortepianie, ceny umiarkowane. Złota 41, m. 7. 34150

Jest do odebrania charcicia zabłąkana pod № 8, Julica Ciepła, mieszkania № 21. 34425

Kusnierz zdolny, katolik, poszukuje robót w domach prywatnych. Żórawia № 5, m. 12, u krawca. 34418

Karety i powozy do wynajęcia. Nowy-Swiat № 33. 33945

Karety i powozy do wynajęcia. Marszałkowska № 129. 33944

L Riwere, nowo-otworzona artystyczna pracownia sukien, okryć i strojów damskich. Nowy-Swiat № 12, m. 2. 33296

Lombard z Nowego-Swiata № 9, przeniesiony na Przemysławską № 31 i dnia 4 (16) grudnia r. b. zastawy nie wykupione będą sprzedane przez licytację. 34442

Małżeństwo bezdzielne poszukuje dziecka na wychowanie, z pewnym funduszem, który może być zabezpieczony na ich własnym majątku w Warszawie, przytem zapewnia się troskliwa opieka i staranne wychowanie. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Wychowanie.” 33800

Mamka potrzebna zaraz, młoda, ze świeżym pokarmem. Włodzimierska 19, mieszkania 8. 3328r

Najlepsze, najtańsze pończochy, ciepłe, od 10 kopiejek 70, skarpetki 40, pończochy bawełniane 50, skarpetki 30, oraz nadrabianie od 25 kopiejek. Świętokrzyska 35. 34473

Obiady prywatne, na świeżem maśle, Marszałkowska 132, m. 6. 33381

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety materace najtaniej, sumiennie. Zadaniem mojem pozyskać szanowną klientelę jako młody robotnik. 33993

Obiady prywatne, na świeżem maśle, od 2—4. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 31883

Osoba żyjąca egzercytować się na dobrom pianinie, zgłosił się: Elekoralna 4, w sklepie wód mineralnych. 32783

Panna z pierwszorzędnego magazynu mód, wykrywa stroje sposobem praktycznym, w krótkim czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiad. w południe, Chmielna 63—21. 34145

Przyjmuje wszelką krawieczyznę po bardzo przystępnych cenach, ucze kroju na dwa sposoby. Przyjmuje panienki na stancję. Wilcza 6—1. 3327r

Przyjmuje panienki do egzercytowania. Marszałkowska 131, m. 8. 3338r

Ruska Biblioteka, Nowy-Swiat № 41, m. 30. Abonament wynosi 50 kop. miesięcznie na książki lub nuty. Zastaw 3 ruble. 34409

Sklep spożywczy, Chmielna 26, poleca na Sobecny sezon owoce wszelkiego rodzaju świeże, suszone, powidła, soki, konfitury, konserwy—także cukier, kawę, herbatę, ołów, oliwę,—sery, masło świeże, solone. 34504

Ulica Wolność № domu 5, mieszkania 11. Kobieta młoda, ze świeżym pokarmem, chce przyjąć dziecko do piersi.—Michalina Barańska. 34428

W dniu 16 b. n. w okolicy placu Teatralnego zginał piesek, mops szary, mordka czarna. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ulicę Miodową pod № 14, do dystrybucji za nagrodą. 34408

Wzajem na własność ładną dziewięcynkę od 1—2 lat. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. A. 34407

Wzylmaczki specjalnie naprawia najtaniej. Z gwarancją roczną parowa fabryka obsadca do piór stalowych „Copernicus,” z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 43. 34012

Zgubiono notes z kwitem na rs. 150 wystawiony przez Sztremera. Łaskawy znalazca zwróci: Muranow № 12, sklep Łapiński go. 34406

Zgubiono słubną obrączkę złotą, z napisem „Joanna 1873 roku.” Łaskawy znalazca raczy odnieść do Szczerbaczewa na Wspólną 12 za nagrodą. 34499